Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Pogotowie ratunkowe będzie miało kolejną nową siedzibę str. 3
Były już członek Konfederacji szefem rady nadzorczej MOSiR-u str. 6
Emocje na spotkaniu urzędników z mieszkańcami Centrum Płd. str. 7



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 5.2.2026 r. Nr 5 (3481) www.GlosZabrza24.pl

Jedna z największych gminnych spółek mieszkaniowych ma nowego prezesa. Czy przywróci ZBM-TBS na ścieżkę rozwoju?

(Nie)oczekiwana zmiana

Mamy widoczne, namacalne i bardzo konkretne zmiany, wynikające z niedawnej decyzji prezydenta Kamila Żbikowskiego o osobistym przejęciu przez niego od wiceprezydent Ewy Weber spraw związanych z nadzorem właścicielskim miasta. Podczas czwartkowego (29 stycznia) posiedzenia rady nadzorczej ZBM-TBS (Zarząd Budynków Mieszkaniowych – Towarzystwo Budownictwa Społecznego), odwołany z funkcji prezesa tej gminnej spółki został nominat Agnieszki Rupniewskiej – Mariusz Grabarczyk. Jego miejsce zajął kilka dni później (w ubiegły poniedziałek) Dariusz Kosiorek (na zdjęciu), a więc bliski współpracownik Żbikowskiego, w przeszłości związany także ze środowiskiem ówczesnej kandydatki na prezydenta Aliny Nowak. W spółce już od pewnego czasu panowała napięta atmosfera, między pracownikami dochodziło do konfliktów. I choć znaczna część załogi zabiegała, by na prezesa powołać ich wieloletniego dyrektora ds. technicznych Grzegorza Warzechę, prezydent zdecydował o wprowadzeniu zupełnie nowej osoby z zewnątrz. A że Kosiorek ma też sporą wiedzę i doświadczenie z zakresu komunikacji społecznej, władze miejskie liczą, iż odbuduje także wizerunek miejskiej spółki. A ta – choć za prezydentury Małgorzaty Mańki-Szulik prężnie się rozwijała w zakresie budownictwa mieszkaniowego – od czasu zmiany władzy 2024 roku łapała coraz więcej zadyszki na różnych polach działalności.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



WOJCIECH SŁOTA

REKLAMA



To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

ISSN 0209-2719
9770188866248 05

Bezdomni spali nieopodal płonącej altany

Nieświadomi zagrożenia

Szybka reakcja policjantów z zabrzańskiej drogówki pomogła trójce bezdomnym uniknąć śmiertelnego zagrożenia podczas pożaru altany na terenie kompleksu ogródków działkowych przy ul. Gdańskiej. Osoby te spały w sąsiedniej przybudówce i nie miały pojęcia o rozwoju niebezpiecznej sytuacji – mundurowi obudzili ich i ostrzegli. Niestety, zima to najtrudniejszy okres dla osób bez stałego dachu nad głową, nie zachowujących standardów bezpieczeństwa (o pozytywnym przypadku piszemy na str. 8). Próbując się ogrzać, często korzystają z prowizorycznych źródeł ciepła – palenisk, piecyków lub otwartego ognia, co stwarza ryzyko pożarów.

Zgłoszenie o zagrożeniu wpłynęło do komendy straży pożarnej w niedzielę (1 lutego), po godz. 8. – *Ktoś z okolicznych mieszkańców z dużej wysokości dostrzegł buchające już na zewnątrz jęzory ognia. Na miejsce skierowane dwa zastępy gaśnicze, które szybko uporały się z żywiołem i po godzinie zakończyły działania. W środku spalonej altany na szczęście nikogo nie było* – informuje Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy zabrzańskiej straży pożarnej.

Jeszcze przed przybyciem strażaków, pożar zauważyli także przejeżdżający w pobliżu funkcjonariusze drogówki. – *Po wejściu na działkę objętą żywiołem zorientowali się, że w sąsiedniej altanie spały trzy osoby bezdomne, które znalazły tam schronienie przed mrozem. Zaalarmowane okrzykami policjantów wyszły na zewnątrz, nie mając świadomości, że obok nich rozprzestrzenia się pożar. W spalonym obiekcie również zamieszkiwała osoba bezdomna, jednak akurat nie było jej w środku. Pożar wybuchł od pozostawionego bez nadzoru rozpalonego piecyka typu koza* – relacjonuje z kolei Sebastian Bijok z komendy policji w Zabrzu. **(pej)**

eprasa.pl 18d22ee281

Po zamieszaniu prawnym, prezydent powołał szefa biblioteki miejskiej

Nowy stary dyrektor

Nastąpił pozytywny finał ujawnionego przez GŁOS sporu prawnego wokół umowy zatrudnienia przez gminę wieloletniego i cenionego dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrzu – Tomasza Iwasiowa. Po objęciu rządów przez prezydenta Kamila Żbikowskiego okazało się, że umowa dyrektora z miastem, zawarta jeszcze w 2008 roku, jest w pewnym sensie wadliwa i nie do końca odpowiada wprowadzonym w tzw. międzyczasie zmianom prawa. Przez moment istniało nawet podejrzenie, że Iwasiów sprawuje swą funkcję bez podstawy prawnej, a więc de facto bezumownie. Po licznych analizach prawnych władze miejskie właśnie zdecydowały o ponownym powołaniu go na to samo stanowisko, a przez to ustabilizowanie i właściwe jego umocowanie prawne w kierowaniu biblioteką. W ubiegły piątek (30 stycznia) prezydent podpisał zarządzenie nr 54/ZPU/2026 „w sprawie powołania na stanowisko Dyrektora samorządowej instytucji kultury pod nazwą Miejska Biblioteka Publiczna w Zabrzu". Umowa będzie obowiązywać przez trzy najbliższe lata.

– Decyzję podjęto w trybie powołania, a nie otwartego konkursu, po przeprowadzeniu odpowiedniego postępowania. W jego trakcie kandydat przedstawił program działania instytucji na kolejne lata oraz wymagane dokumenty i rekomendacje. Dotychczasowy dyrektor uzyskał także pozytywne opinie trzech stowarzyszeń twórczych. Za powołaniem go przemawiał również dotychczasowy dorobek zawodowy oraz doświadczenie w zarządzaniu i realizacji projektów w obszarze kultury. Najnowsza decyzja prezydenta ma zapewnić ciągłość działań instytucji oraz dalszy rozwój oferty dla mieszkańców – podkreśla Rafał Kulig, rzecznik prasowy urzędu miejskiego w Zabrzu.

Przypomnijmy, iż jak donosiliśmy w grudniu, powstało w mieście ogromne zamieszanie z ważnością umowy o pracę głównego dyrektora MBP w Zabrzu. Władze miejskie wyjaśniały jednak, iż jest to wyłącznie pewien spór formalno–prawny wynikający ze zmieniających się w minionych latach przepisów i że wszystkie podejmowane przez Iwasiowa decyzje są prawnie wiążące. Jak wyjaśniał nam wówczas rzecznik Kulig, dyrektor biblioteki pełnił dotąd swoje obowiązki na podstawie powołania, dokonanego zarządzeniem prezydenta miasta w 2008 roku. Jednakże cztery lata później – 1 stycznia 2012 roku – weszła w życie ustawa o zmianie przepisów na temat organizowania i prowadzeniu działalności kulturalnej. Nowelizacja ta wprowadziła m.in. nowe zasady powoływania dyrektorów instytucji kultury, w tym obligatoryjną regułę powoływania ich na czas określony. Jednocześnie przewidziano regułę, że brak nowego powołania osób zatrudnionych wcześniej na czas nieokreślony (tak jak Iwasiówa) miał być równoznaczny z odwołaniem dyrektora. W MBP jednak ani nie zmieniono zasad powołania dyrektora, ani nie wygaszono jego zatrudnienia. Pozostał na długie lata stan wcześniejszy, sprzed nowelizacji prawa. Było to jednak w pewnym sensie uzasadnione. – *Zgodnie z zapisami ustawy, wspomnianej zasady wygaszania umów na czas nieokreślony nie stosuje się do dyrektorów bibliotek, domów kultury oraz ośrodków kultury. Oznacza to, że ustawodawca wyłączył te instytucje spod mechanizmu wygaszania powołań* – wyjaśniał zawiłości prawne obecny rzecznik magistratu.

Jednakże okazało się, że stan prawny wprowadzony nowelizacją powodował liczne trudności interpretacyjne dla organizatorów instytucji kultury w całym kraju, czego potwierdzeniem były liczne postępowania sądowe dotyczące odwołanych dyrektorów domów kultury i bibliotek. – *W trakcie niedawnej doraźnej kontroli kompleksowej przeprowadzonej przez zespół powołany zarządzeniem prezydenta miasta Zabrze, stwierdzono brak formalnego aktu powołania zgodnego z wymogami obowiązującymi po 2012 roku. Do dnia kontroli dyrektor wciąż pełnił swoje obowiązki na podstawie powołania z 2008 roku. Stwierdzona sytuacja wynika z nieprecyzyjnych przepisów oraz luk legislacyjnych ujawnionych w orzecznictwie sądów. Za kadencji poprzednich władz miasta nie wypracowano rozwiązania prawnego dostosowującego status dyrektora do nowych regulacji* – cytował w grudniu opinię urzędowych prawników rzecznik Kulig. **(pej)**

OGŁOSZENIE



eprasa.pl 18d22ee281

Miasto przekaże atrakcyjny grunt pod budowę nowoczesnej siedziby pogotowia ratunkowego. Pojawiły się jednak…

Pytania i wątpliwości

Władze Zabrza wypracowują właśnie porozumienie, na mocy którego gmina przekaże Wojewódzkiemu Pogotowiu Ratunkowemu w darowiźnie doskonale skomunikowaną działkę o powierzchni około 2,5 tys. metrów kwadratowych pod budowę nowoczesnej, głównej bazy wyjazdowej dla kilku załóg karetek operujących w centralnych dzielnicach. Sama inwestycja zrealizowana zostanie przez WPR w porozumieniu w władzami województwa śląskiego i nie obciąży finansowo budżetu naszej gminy. Wojewódzki dyrektor pogotowia – Łukasz Pach (z pochodzenia Zabrzanin, były radny) zapewnia, iż dzięki przedsięwzięciu znacząco poprawi się komfort pracy ratowników medycznych działających przecież w ekstremalnych warunkach walki o ludzkie zdrowie i życie. Jednakże wokół tej sprawy już narosły pewne wątpliwości i pytania, bo wielu mieszkańców ma w pamięci, że zaledwie rok temu WPR z dokładnie takim samym uzasadnieniem oddawał do użytku zmodernizowaną za 3 miliony złotych bazę przy ul. Roosevelta, przy wylocie do Gliwic-Sośnicy. O co więc w tej sprawie dokładnie chodzi?



MIASTO ZABRZE

W ostatnich dniach o planowanej inwestycji rozmawiali prezydent Zabrza Kamil Żbikowski oraz wspomniany dyrektor Łukasz Pach (na zdjęciu). – *Dzisiaj miałem przyjemność spotkać się z dyrektorem Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach, panem Łukaszem Pachem i jego zespołem. Omawialiśmy kwestię nowej siedziby dla pogotowia w naszym mieście, położonej w centralnym punkcie tak, żeby dojazd karetek w każde miejsce w naszym mieście był jak najszybszy, jak najłatwiejszy. Poruszyliśmy też kilka innych tematów o współpracy, więc jestem bardzo wdzięczny za spotkanie i za merytoryczną rozmowę* – mówił po spotkaniu prezydent Żbikowski.

Z kolei dyrektor Pach zapowiedział szybkie sfinalizowanie spraw formalnych. Chodzi o przekazanie w formie darowizny działki oraz rozpoczęcie procedur inwestycyjnych. Wcześniej jednak zgodę na to musi wyrazić Rada Miasta w Zabrzu i na razie nie wiadomo, kiedy dokładnie to nastąpi. – *Wiele lat trwało dochodzenie do tego, żeby znaleźć miejsce dla nowej stacji Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach, ale tu w Zabrzu. Dzisiaj bardzo się cieszę, że udało się doprowadzić do końca ten temat. Myślę, że za kilka dni podpiszemy wspólne porozumienie o przekazaniu działki i rozpoczniemy procedowanie zgodnie ze zgodą zarządu Województwa Śląskiego oraz naszej rady społecznej* – zaznaczył z kolei dyrektor.

Jak wskazywał po spotkaniu, obecna stacja przy ul. Wyzwolenia działa od wielu, wielu lat. Niestety, budynek nie odpowiada już współczesnym wymaganiom technicznym i organizacyjnym. Tłumaczył, że dotychczasowe umiejscowienie stacji w ścisłym centrum miasta powoduje znaczne utrudnienia w dotarciu do pacjentów na czas, co może mieć poważne konsekwencje dla ich zdrowia i życia. Ponadto zły stan nawierzchni podwórka oraz rozlokowanie zespołów pogotowia na kilku piętrach użytkowanego budynku nie sprzyja sprawnym wyjazdom ambulansów. A sama lokalizacja nie daje możliwości rozbudowy i modernizacji obiektu. – *Ta stacja przy ulicy Wyzwolenia od wielu lat nie spełnia żadnych wymogów ani warunków nowoczesnej stacji pogotowia. Dobrze wypoczęty ratownik, pracujący w dobrych warunkach, jest potrzebny do tego, żeby ratować życie. To wszystko ma poprawić bezpieczeństwo i gotowość służb do niesienia pomocy mieszkańcom* – podkreślił Łukasz Pach.

Jak przekazał mediom Rafał Kulig, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Zabrzu, obecnie prowadzone są rozmowy dotyczące przekazania na rzecz Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach wstępnie wyznaczonej już nieruchomości pod budowę nowej siedziby stacji pogotowia w Zabrzu. – *Nieruchomość ta musi być dobrze skomunikowana, co umożliwi szybki wyjazd karetek pogotowia ratunkowego. Ponadto w nowym budynku znajdowałyby się pomieszczenia niezbędne do funkcjonowania pogotowia, a przy budynku miejsca parkingowe. Nowa lokalizacja pozwoli na poprawę warunków sanitarnych i socjalnych oraz ogólne podniesienie standardów dla pracowników pogotowia. Poza tym poprawi się świadczenie usług ratowniczych i medycznych poprzez lepszy dostęp do ciągu komunikacyjnego* – wyjaśnia rzecznik magistratu.

Tajemnicza lokalizacja

Choć w poniedziałek informacje na ten temat zaczęły zalewać internet, nigdzie jednak nie podano nawet przybliżonej lokalizacji działki. Według naszych nieoficjalnych informacji może chodzić o teren w sąsiedztwie Kauflandu, a więc w rejonie alei Korfantego – głównego ciągu komunikacyjnego miasta, skąd wszędzie jest dobry dojazd, zwłaszcza do położonych na północ od tego miejsca części miasta. Skąd jednak cała ta tajemnica? – *Tam istnieje jeszcze potrzeba formalnego zakończenia umowy dzierżawy tego gruntu z innym najemcą, w związku z czym uznano za mało eleganckie, aby on sam dowiadywał się o wszystkim z mediów. A że ruszyła formalnie cała procedura, postanowiono nie robić z tego tajemnicy i przekazać opinii publicznej strategię działania w tym temacie* – mówią nam nieoficjalnie dwie różne osoby znające kulisy sprawy.

Oficjalne wyjaśnienie przyczyn utajnienia lokalizacji inwestycji jest nieco bardziej ogólne: – *Analizujemy obecnie możliwe lokalizacje pod nową siedzibę, biorąc pod uwagę potrzeby Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach. Zależy nam, aby obiekt powstał w miejscu funkcjonalnym i dobrze skomunikowanym. Wstępnie rozważane są tereny w dzielnicy Centrum Północ oraz na osiedlu Kotarbińskiego. Trwają rozmowy i uzgodnienia. W najbliższym czasie tj. w ciągu kilku dni wskażemy konkretną lokalizację, która będzie mogła zostać przeznaczone pod tę inwestycję* – przekazał nam w minioną środę rzecznik prasowy magistratu.

Jak podkreślił jednocześnie, w akcie notarialnym gmina zamierza wyraźnie wpisać cel owej darowizny, by wykluczyć wszelkie ewentualne wątpliwości i podejrzenia, że docelowo na gruncie mogłoby powstać zupełnie co innego albo że zostałby on spieniężony na inne cele.

Deja vu...

Po opublikowaniu pierwszych komunikatów prasowych na ten temat, w publicznej przestrzeni Zabrza zaczęły pojawiać się wątpliwości i zapytania. Temat poruszył też na swym profilu zabrzański Reset i pytał, po co nam nowa stacja pogotowia, skoro inną nową i zmodernizowaną oddano do użytku zaledwie w połowie ubiegłego roku przy ul. Roosevelta? Wszak bez trudu można znaleźć na stronie internetowej urzędu miejskiego archiwalny fotoreportaż o uruchomienia tamtego obiektu, poprzedzony następującą informacją: *„Nowoczesne warunki pracy i lepsze wsparcie dla służb ratowniczych! Dobiegła końca modernizacja budynku administracyjnego Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego przy ul. Roosevelta w Zabrzu. Inwestycja o wartości blisko 3 milionów złotych znacząco poprawiła infrastrukturę placówki. Zmodernizowany obiekt nie tylko zwiększa komfort pracy ratowników medycznych, ale również wzmacnia system bezpieczeństwa mieszkańców Zabrza i całego regionu. Nowe rozwiązania techniczne i organizacyjne przełożą się na szybsze i sprawniejsze działania zespołów ratunkowych."*

Wówczas w uroczystości udział wzięła tymczasowa prezydent miasta Ewa Weber, obecna wiceprezydent odpowiedzialna za sprawy medyczne i zdrowia. – *To właśnie dzięki pani Weber usiedliśmy wreszcie do bardzo konstruktywnych rozmów na temat budowy nowej bazy wyjazdowej w Zabrzu i wyprowadzeniu się ze starej stacji przy ul. Wyzwolenia. Wcześniej ani za prezydentury Mańki-Szulik, ani za Agnieszki Rupniewskiej, jakoś nie potrafiliśmy się przebić z tym tematem* – podkreśla dyrektor Łukasz Pach w rozmowie z **GŁOS**em.

Sześć zespołów, siedemdziesięciu ratowników

Po co nam jednak druga nowa baza w Zabrzu, skoro jedną już mamy i dlaczego zadłużona po uszy gmina ma się wyzbywać majątku na ten cel? Jak wskazuje dyrektor, to dwie zupełnie różne kwestie, a wątpliwości wynikają z braku powszechnej wiedzy o konstrukcji organizacyjnej pogotowia ratunkowego w Zabrzu. Jak zaznacza na wstępie, miasto jest obsługiwane w sumie przez sześć zespołów ratowniczych, składających się z około 70 ratowników na wszystkich zmianach. Trzy zespoły wciąż stacjonują w bazie przy ul. Wyzwolenia. Trzy pozostałe w rozsianych po Zabrzu innych miejscach stacjonowania: w Rokitnicy, przy ul. Chudowskiej oraz właśnie przy ul. Roosevelta. – *Głównym zadaniem inwestycyjnym pod tym ostatnim adresem było stworzenie obsługującej większą część naszego wojewódzkiego taboru bazy transportowej w rozumieniu technicznej obsługi. Czyli mamy tam warsztaty, mechaników i stację diagnostyczną. Przy okazji tego remontu stworzono też bazę wyjazdową i stacjonowania jednego zespołu ratowniczego. Ale w niczym nie rozwiązało to problemu trzech zespołów wciąż stacjonujących przy ul. Wyzwolenia* – podsumowuje dyrektor Pach. **(pej)**

eprasa.pl 18d22ee281

(Nie)oczekiwana zmiana

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Obecnie spółka ZBM-TBS w Zabrzu zarządza ponad 1,1 tys. wspólnotami mieszkaniowymi, ponadto nieruchomościami należącymi do majątku własnego spółki, jak np. tzw. mieszkania pohutnicze. Według naszych nieoficjalnych ustaleń, pierwsze dni pracy nowego prezesa na powrót zasiały nadzieję wśród pracowników na normalizację i powrót na ścieżkę rozwoju. W ich ocenie morale załogi nie podnosił fakt, iż były już prezes nie ukrywał swych dalszych kontaktów z Rupniewską i zachwalał jej dokonania, choć przecież mieszkańcy pokazali jej czerwoną kartkę i odwołali ze stanowiska w referendum. Wielu pracowników miało nadzieję, że wiatr zmian samorządowych dotrze też do ich spółki. Niestety, przez długie miesiące niewiele się zmieniało na lepsze, a atmosfera coraz bardziej „gęstniała”…



ZBM-TBS ARCHIWUM

Skąd ta roszada?

W związku z odwołaniem Grabarczyka (na zdjęciu w środku), nieoczekiwanie w poniedziałek (w pierwszym dniu pracy nowego prezesa) pojawiła się w mediach społecznościowych informacja, jakoby miał się on odwołać od decyzji rady nadzorczej i domagać przywrócenia na stanowisko. W ciągu dwóch godzin sam Grabarczyk przesłał do redakcji stanowcze dementi: *„W czwartek przyjąłem od RN odwołanie z funkcji Prezesa Zarządu ZBM– TBS w Zabrzu. 31.01.2026 zakończyłem misję w spółce. Akceptuję decyzję Prezydenta i Rady Nadzorczej, mają takie prawo i tyle i aż tyle. Nie składałem żadnego odwołania i nie zamierzam tego robić. Nie będę prostował informacji na fb, do pewnego poziomu się nie zniżę. Poprosiłem o to RN oraz Prezydenta Żbikowskiego. Pozdrawiam serdecznie, Mariusz Grabarczyk – były Prezes ZBM-TBS”.*

Jak prezydent Żbikowski uzasadnia zmianę personalną na szczycie władzy w gminnej spółce? Przypomnijmy, że w kampanii wyborczej podkreślał, iż w przypadku wygranej nie przewiduje czystek kadrowych z automatu i dla zasady, lecz wnikliwą weryfikację kompetencji i dokonań prezesów namaszczonych przez poprzedniczkę. Jak dotąd zmienił szefostwo Stadionu i Szpitala Miejskiego. ZBM-TBS jest jego trzecią rotacją „prezesowską”. Z kolei do dwóch kolejnych spółek – ZPEC oraz ZPWiK wprowadził po jednym wiceprezesie, pozostawiając stare kierownictwo. Żadnych zmian nie wprowadzono też w zarządzie spółki sportowej Górnik, choć od dłuższego czasu pozostaje w nim nieobsadzona funkcja prezesa (jego wyznaczy zapewne ewentualny nowy właściciel klubu).

– *Zmiana na stanowisku prezesa zarządu ZBM-TBS w Zabrzu wynika z potrzeby ustabilizowania sytuacji wewnątrz spółki i skutecznego rozwiązania konfliktów, które narastały między grupami pracowników. Oczekujemy od zarządu przede wszystkim sprawnego dialogu, odbudowy współpracy i jasnych zasad działania. Dotychczasowemu kierownictwu nie udało się doprowadzić do porozumienia, dlatego rada nadzorcza podjęła decyzję o powołaniu nowego prezesa* – komentuje dla **GŁOS**u prezydent Żbikowski.

W jego ocenie Dariusz Kosiorek (na zdjęciu po prawej) posiada szerokie doświadczenie w zarządzaniu organizacjami w okresie zmian i restrukturyzacji, a także w prowadzeniu dialogu społecznego. – *To kompetencje kluczowe w obecnej sytuacji spółki. Liczę, że jego wiedza i praktyka menedżerska pozwolą szybko uporządkować relacje wewnętrzne oraz wzmocnić jakość zarządzania. Naszym celem pozostaje bowiem stabilne funkcjonowanie ZBM-TBS, wysoki standard obsługi mieszkańców oraz konsekwentna realizacja planów remontowych i inwestycyjnych. Spółka zarządza przecież dużą częścią zasobu mieszkaniowego w mieście, dlatego jej sprawność organizacyjna ma bezpośrednie znaczenie dla mieszkańców Zabrza* – podsumowuje prezydent Zabrza.

To fachowiec co się zowie?

Kim jest dokładnie Dariusz Kosiorek i jakimi dokonaniami zawodowymi się może pochwalić? Obszerne informacje na jego temat przekazała nam rzecznik prasowa spółki – Klaudia Gurok: „*Nowy prezes zarządu posiada wieloletnie doświadczenie menedżerskie i zarządcze, zdobyte zarówno w sektorze prywatnym, publicznym oraz edukacyjnym. W swojej dotychczasowej karierze pełnił m.in. funkcje prezesa zarządu oraz dyrektora ds. rozwoju (Fores Sp. z o.o./Dom Polski sp. z o.o. – dystrybucja materiałów budowlanych), dyrektora do spraw organizacji i rozwoju (Akademia Górnośląska – branża edukacyjna), kierownika projektów (Demos Polska sp. z o.o. – konsulting i szkolenia), a także pełnomocnika zarządu do spraw restrukturyzacji (Mona Classic sp. z o.o. – handel hurtowy i detaliczny w placówkach wielkopowierzchniowych) oraz dialogu społecznego (GTL LOT Usługi Lotniskowe sp. z o.o. – obsługa lotniskowa). Pełnił także funkcję eksperta do spraw metodologii Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w projekcie „Opracowanie i upowszechnienie krajowych standardów kwalifikacji zawodowych”, gdzie był też jednym ze współautorów w/w standardów. Zarządzał organizacjami w okresach dynamicznego wzrostu, restrukturyzacji oraz wdrażania zmian organizacyjnych, odpowiadając za realizację strategii, rozwój struktur organizacyjnych, optymalizację procesów operacyjnych, a także skuteczne zarządzanie zespołami menedżerskimi i projektowymi”* – czytamy w komunikacie.

A jakie posiada dokładnie wykształcenie? Otóż okazuje się, że bardzo wszechstronne, choć nie związane wprost z branżą mieszkaniową i deweloperską. Otóż jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (socjologia) oraz studiów MBA – Master of Business Administration w Akademii im. Leona Koźmińskiego w Warszawie. Ukończył również studia podyplomowe z zakresu nowoczesnego marketingu (WSB Merito w Chorzowie) oraz międzynarodowego coachingu (Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie), a także ukończył liczne specjalistyczne szkolenia i programy rozwojowe z obszaru zarządzania projektami, zarządzania jakością, finansów, negocjacji oraz strategii, co zapewnia mu szeroką perspektywę zarządczą i interdyscyplinarne podejście do kierowania organizacją. *„Posiada szeroką wiedzę i praktyczne kompetencje w zakresie zarządzania organizacją i jej rozwojem, zarządzania zasobami ludzkimi, kształtowania i doskonalenia kultury organizacyjnej, zarządzania zmianą, restrukturyzacji przedsiębiorstw, dialogu społecznego, zarządzania projektami oraz doskonalenia procesów operacyjnych. Jest również doświadczonym wykładowcą akademickim, trenerem biznesu oraz autorem publikacji naukowych z zakresu zarządzania, jakości i kultury organizacyjnej, co wzmacnia jego kompetencje analityczne, strategiczne oraz zdolność do systemowego spojrzenia na funkcjonowanie organizacji”* – brzmi konkluzja komunikatu.

Nowy prezes deklaruje, że będzie koncentrować swoją uwagę na dążeniu do utrzymania wysokich standardów obsługi mieszkańców, jakości zarządzania oraz zapowiada prowadzenie działań mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa technicznego budynków oraz – tak potrzebny w mieście – rozwój inwestycji i modernizacji infrastruktury mieszkaniowej.

– *Priorytetem będzie dla mnie podniesienie standardów obsługi mieszkańców, transparentność działań spółki oraz skuteczna realizacja planów remontowych i inwestycyjnych* – podkreśla Kosiorek. **(pej)**

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl 18d22ee281



eprasa.pl 18d22ee281

Skąd te wpływy byłego członka Konfederacji w naszym samorządzie? Od czasów prezydent Rupniewskiej jest szefem rady nadzorczej MOSiR-u

Tajemnice Dzieżyca

Jak ustalił GŁOS, po cichu i bez jakichkolwiek komunikatów prasowych czy wpisów w mediach społecznościowych, w sylwestra minionego roku zmieniono skład rady nadzorczej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zabrzu, czyli gminnej spółki, która rzutem na taśmę uratowała się przed bankructwem dzięki sprzedaniu dochodowych hal magazynowych. 31 grudnia wymieniono dwóch z trzech członków organu nadzorczego, a jedną z wprowadzonych do niej osób jest Magdalena Korzeniowska – wieloletnia i bardzo doświadczona urzędniczka, naczelnik wydziału obrotu nieruchomościami jeszcze od czasów prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik. Obecnie uchodzi ona za osobę zaufaną w środowisku zabrzańskiej Koalicji Obywatelskiej i blisko współpracującą z wiceprezydent Ewą Weber (Korzeniowska zasiada też w radzie nadzorczej Kardio Med Silesia). Przed dwoma tygodniami prezydent Kamil Żbikowski zdecydował co prawda, iż osobiście pokieruje sprawami nadzoru właścicielskiego miasta i przejął te kompetencje od swej zastępczyni, w ślad za czym poszły niemal od razu zmiany w kierownictwie innej gminnej spółki ZBM-TBS (piszemy dziś o tym na str. 1), ale w samym MOSiR-ze na razie wszystko zostaje po staremu: spółką kieruje od października Sylwia Rudek-Matuszczak z Gliwic.

Co jednak zaskakuje, już od czasów prezydentury Agnieszki Rupniewskiej szefem owej rady nadzorczej MOSiR-u pozostaje niezmiennie niedawny polityk Konfederacji z Gliwic – Damian Dzieżyc. Przez kilkanaście minionych tygodni próbowaliśmy zgłębić ten swoisty fenomen, gdyż ani Konfederacja nie współrządzi Zabrzem (ma tylko jednego radnego) ani sam Dzieżyc nie uchodzi za rozpoznawalnego menedżera biznesu i zawodowo pracuje na szeregowym stanowisku w innej gminnej spółce w Katowicach. O co tu więc chodzi?

Został mimo zmian

O szczegóły i komentarz do najnowszych zmian w nadzorze MOSiR-u zwróciliśmy się na początku stycznia do ratusza. W odpowiedzi otrzymaliśmy oświadczenie wiceprezydent Ewy Weber. „*W Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Zabrzu dokonano zmian w składzie Rady Nadzorczej. Dotychczasowych członków – Lecha Zarzyckiego oraz Tomasza Kisiela – zastąpili Mateusz Popiel – prawnik oraz Magdalena Korzeniowska – naczelnik Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu. Przewodniczącym Rady Nadzorczej pozostaje Damian Dzieżyc. Zmiany są elementem porządkowania sytuacji w spółce i budowania silniejszego nadzoru właścicielskiego. Nowi członkowie wnoszą doświadczenie w obszarach prawa oraz gospodarowania mieniem. To kompetencje kluczowe przy zarządzaniu infrastrukturą sportową w mieście, planowaniu inwestycji i racjonalnym wykorzystywaniu majątku MOSiR. Celem jest sprawniejsze zarządzanie spółką, większa przejrzystość działań oraz lepsze dopasowanie jej funkcjonowania do aktualnych potrzeb mieszkańców Zabrza*” – podkreśliła wiceprezydent Weber.

Z kolei Rafał Kulig, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Zabrzu potwierdza, że Damian Dzieżyc został powołany do rady nadzorczej MOSiR w Zabrzu uchwałą nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników już 11 lipca 2024 roku i była to decyzja ówczesnej prezydent Agnieszki Rupniewskiej. Z formalnego punktu widzenia spełnia on wszelkie wymogi stawiane członkom rad nadzorczych spółek komunalnych przez przepisy ustawy o gospodarce komunalnej. Co ciekawe, przez długi czas Gliwiczanin był „tylko” sekretarzem rady nadzorczej. Nieoczekiwanie w ramach ustaleń wewnątrz tego gremium – na dwa dni przed referendum odwoławczym prezydent Rupniewskiej, czyli 8 maja ubiegłego roku – został on przewodniczącym.



FACEBOOK: DAMIAN DZIEŻYC

Jest za, a nawet przeciw?

Od dłuższego czasu Dzieżyc był aktywnym działaczem gliwickich struktur Nowej Nadziei (w listopadzie 2025 roku został sekretarzem oddziału), czyli partii Sławomira Mentzena wchodzącej w skład Konfederacji razem z Ruchem Narodowym. Od lipca ubiegłego roku szefem okręgu gliwicko-zabrzańsko-tarnogórskiego Nowej Nadziei jest zabrzański radny Sebastian Dziębowski, jednocześnie dyrektor biura europosła Marcina Sypniewskiego. Rzecz w tym, że o ile wcześniej założony przez Dziębowskiego trzyosobowy klub Dla Zabrza niezależnych i bezpartyjnych radnych wspierał prezydent Rupniewską, to w tej chwili dwoje z tych radnych (w tym sam Dziębowski) są w zdecydowanej opozycji do obecnej władzy prezydenckiej.

Skąd więc takie docenienie Konfederacji w zabrzańskim samorządzie, skoro ugrupowanie z formalnego punktu widzenia nie istnieje nawet w Radzie Miasta (Dziębowski wszedł do niej z listy własnego, lokalnego stowarzyszenia)? Na to pytanie w ratuszu nam nie odpowiedziano. Podobnie, jak nie dowiedzieliśmy się, jacy inni członkowie Konfederacji zasiadają we władzach innych spółek gminnych.

Radny Dziębowski: to nie są pytania do mnie

W związku z naszymi ustaleniami zapytaliśmy wprost radnego Dziębowskiego, jakie merytoryczne argumenty i jaki kontekst polityczny sprawia, iż szefem rady nadzorczej MOSiR-u w Zabrzu jest niedawny przedstawiciel władz Nowej Nadziei w Gliwicach? I kto z jego środowiska politycznego rekomendował Dzieżyca na to ważne stanowisko w zabrzańskim samorządzie? – *To pytanie jest źle adresowane. Nie mam wpływu na obsadę rad nadzorczych ani na decyzje personalne w spółkach miejskich. W takich sprawach należy zwracać się bezpośrednio do danej spółki lub jej rady nadzorczej, a najlepiej do samej zainteresowanej osoby* – odpowiedział nam wymijająco Dziębowski. Jak kąśliwie dodał, nie prowadzi ewidencji, gdzie i w jakim charakterze pracują lub zasiadają członkowie jego środowiska, bo to kilkaset osób. – *Jeśli chodzi o pytanie, czy „moi przedstawiciele” zasiadają lub pracują w spółkach miejskich bądź w Urzędzie Miasta, to członkowie partii nie zasiadają ani nie pracują w spółkach. Natomiast sympatyków i osób wspierających moją osobę są setki, często nie ujawniają tego publicznie z obawy przed utratą pracy* – oświadczył dobitnie Dziębowski.

Odnotujmy więc, iż zgodnie z oficjalnymi rejestrami sądowymi, Dzieżyc od września 2023 roku zasiada w komisji rewizyjnej Zabrzańskiej Inicjatywy Społecznej. To założone przez Dziębowskiego dla potrzeb wyborów samorządowych lokalne stowarzyszenie, w którym on sam jest prezesem. Co ciekawe, drugim członkiem tej samej komisji rewizyjnej jest Adam Krajewski, znany zabrzański fotograf i reporter, który za rządów Rupniewskiej wykonywał zdjęcia dla samorządu i był bardzo często widywany w takiej roli na sali sesyjnej czy różnych wydarzeniach miejskich. Dzieżyc z Dziębowskim wspólnie prowadzili też pewną agitację wyborczą na rzecz startującej do sejmu kandydatki Konfederacji. Obydwaj znają się więc doskonale, ale w przesyłanych nam wyjaśnieniach dyskretnie to przemilczeli.

Przewodniczący Dzieżyc: kompetencje, a nie polityka

Sprawę zaskakujących wpływów Konfederacji w zabrzańskim samorządzie zaczęliśmy zgłębiać od listopada. Gdy o naszych dociekaniach zaczęło się robić głośno, nagle pod koniec grudnia Dzieżyc zrezygnował z członkostwa w partii, z powodów rodzinnych. Funkcję w MOSiR-ze jednak zachował. – *Objęcie przeze mnie funkcji w radzie nadzorczej MOSiR i wybranie mnie na jej przewodniczącego jest efektem mojego doświadczenia zawodowego, kompetencji oraz zaufania pozostałych członków rady, a nie rezultatem powiązań politycznych* – zapewnia dziś solennie sam Damian Dzieżyc w kontakcie z naszym dziennikarzem. Trzeba mu oddać, że nie schował głowy w piasek i odniósł się do naszych pytań.

Jakie zatem wykształcenie i doświadczenie predysponuje go do tak odpowiedzialnej funkcji w gminnym biznesie i to w spółce, która była o włos od upadku? – *Posiadam wykształcenie wyższe: magistra wydziału nauk społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, a także studia MBA we Wrocławiu. Dodatkowo posiadam wieloletnie doświadczenie zawodowe w zarządzaniu – w tym ponad dziesięcioletnie na stanowiskach kierowniczych. Wcześniej zasiadałem m.in. w radzie nadzorczej spółki Remondis oraz byłem członkiem rady społecznej Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Gliwicach – SPZOZ, podległej marszałkowi województwa śląskiego. Uważam, że to połączenie wykształcenia oraz praktyki zawodowej stanowi solidną podstawę do pełnienia funkcji nadzorczych w spółce gminnej* – powtarza Dzieżyc. – *Moje zasiadanie w radzie nadzorczej MOSiR nie jest powiązane z bieżącą działalnością polityczną ani stanowiskami poszczególnych radnych. Rada nadzorcza jest organem nadzorczym spółki, a jej funkcjonowanie opiera się na kompetencjach i odpowiedzialności za sytuację spółki, a nie na aktualnych układach politycznych w Radzie Miasta.*

Jednocześnie potwierdził nam, że złożył rezygnację z członkostwa w Nowej Nadziei 30 grudnia 2025 roku. Obecnie nie należy już do struktur tej partii ani nie pełni w niej żadnych funkcji. – *Pragnę zaznaczyć, że posiadanie prywatnych poglądów jest naturalnym elementem życia obywatelskiego w demokratycznym państwie. Podobnie jak inni obywatele – w tym także dziennikarze – każdy ma prawo do własnych przekonań. Kluczowe jest jednak to, że w pracy zawodowej i w radzie nadzorczej kieruję się wyłącznie merytoryką, odpowiedzialnością i interesem spółki* – zaznacza.

A jakie ma związki z Zabrzem? – *Mają one charakter zarówno osobisty, jak i społeczny. Od kilku lat jestem związany z miastem m.in. poprzez edukację mojego niepełnosprawnego syna, który od czterech lat uczęszcza do szkoły specjalnej w Zabrzu. Bardzo wysoko bowiem oceniam poziom zabrzańskiej edukacji specjalnej. Dodatkowo angażuję się społecznie, m.in. współorganizując lokalne inicjatywy, takie jak bieg Tropem Wilczym* – wskazał Dzieżyc.

Na nasze pytanie o aktualne zaangażowanie zawodowe i pełnioną funkcję odpowiedział już tylko ogólnikowo, że od lat pracuje w branży logistycznej. Według naszych ustaleń jest zatrudniony w jednej z gminnych spółek w Katowicach, ale nie zajmuje tam żadnego eksponowanego stanowiska… Żadne rejestry sądowe nie wskazują by zasiadał w zarządzie jakiejkolwiek firmy. Ma natomiast zarejestrowaną własną działalność gospodarczą. **(pej)**

eprasa.pl 18d22ee281

Kolejne spotkanie władz miasta z mieszkańcami dzielnicy wywołało lawinę dyskusji o problemach całego Zabrza

Za krótkie zielone światło, za to zbyt daleko do pszoka

Zanim na dobre rozpoczęła się wtorkowa (3 stycznia) dyskusja mieszkańców dzielnicy Centrum Południe z władzami miasta na spotkaniu z cyklu *Miasto bliżej ludzi* w Szkole Podstawowej nr 5 (ul. Królewska 4), zebrani zarzucili prezydenta pytaniami dotyczącymi selektywnej zbiórki odpadów, a szczególnie problemami związanymi z pozbywaniem się niechcianych, czy też zużytych tekstyliów. Rozmowę na ten temat wywołała prezentacja nowego systemu korzystania z Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, a mianowicie konieczność wyrobienia w tym celu specjalnej plastikowej karty. Mieszkańcom nie tyle nie spodobała się owa „przepustka", co zwrócili uwagę na problemy z oddawaniem odpadów, wymuszające jazdę z nimi na ulicę Cmentarną. Bolączek trapiących głównie mieszkańców południowej części centrum Zabrza wyszło wiele i dyskusji nie było końca. Oficjalna wymiana zdań trwała prawie trzy godziny!



MIASTO ZABRZE

– Nie mam samochodu, jestem starsza, więc pieszo do „pszoka" na drugi koniec Zabrza nie dojdę. Będę musiała brać taksówkę, by jechać z workiem śmieci. To niedorzeczne i kosztowne – żaliła się jedna z dyskutantek. Decydenci bronili się, że konieczność osobnego zbierania tekstyliów spadł na gminę raptem dwa miesiące temu i nie dało się w tak krótkim czasie przeprowadzić pełnych konsultacji i uruchomić satysfakcjonującego wszystkich systemu. Stawianie dodatkowych kubłów to problem logistyczny (brak miejsca, różne prawa własności gruntów), ale także finansowy. Obiecano jednak, że system w całym mieście będzie jeszcze konsultowany, kontrolowany i doprecyzowany, gdyż obecny nie jest jeszcze docelowym. Przy okazji miastu dostało się także za ogólny bałagan i sterty śmieci „walające" się po centrum (szczególnie po meczach Górnika) i ogólnie brak koszy na śmieci. Padł nawet nieco kontrowersyjny, acz pocieszny pomysł, by zrobić kampanię pod hasłem *Jesteś kibicem Górnika – nie śmieć*, który został rzucony na samym końcu wieczoru po bardzo wyczerpującej i chwilami burzliwej wymianie zdań.

A problemów jak się okazało było w mniemaniu mieszkańców bez liku. Jeden z nich wiązał się bezpośrednio ze szkołą, w której odbyło się spotkanie, a która przeszła niedawno remont. Zabytkowa placówka nabrała blasku, ale... nie wymieniono okien. Za czasów prezydent Agnieszki Rupniewskiej wykreślono modernizację stolarki z planu i teraz trzeba szukać nowego sposobu sfinansowania tej inwestycji. Proces potrwa, ale obecny prezydent Kamil Zbikowski przekonywał, że nie odłożono tej kwestii do szuflady.

Multum spraw dotyczyło komunikacji w centrum miasta, a szczególnie przy ulicach Roosevelta i de Gaulle'a oraz dojazdowych. Krytykowano brak remontów nawierzchni, skutkiem czego jezdnie są pełne dziur, nierówności i powodującej hałas kostki. Prezydent tłumaczył, że remont drogi (np. de Gaulle'a) to niezwykle kosztowna inwestycja, bo – o czym przeciętny mieszkaniec nie musi wiedzieć – wiąże się z masą prac podziemnych, na którą gminę w obecnej sytuacji finansowej nie stać; ponadto wyłącznie z ruchu jednej z głównych arterii miasta musiałoby być poprzedzone budową objazdów bądź wyznaczeniem alternatywnych dróg i ulic, co jest w planie, ale wymaga pozyskania najpierw zewnętrznych środków dofinansowania. Prawdziwą burzę wywołała nieoczekiwanie kwestia naciskowego uruchamiania przez pieszych zielonego światła i bardzo krótkich chwil na przejście przez ulicę. Mieszkańcy proponowali gremialnie rezygnację z – ich zdaniem – bezsensownych ręcznych ustawień, na rzecz pełnej automatyki. Sprawę próbował tłumaczyć – zwracając uwagę, że z drogi korzystają także inni użytkownicy, dla których ważne są inne priorytety – drugi wiceprezydent Zabrza, Leszek Kula, ale ostatecznie postanowiono przeprowadzić szczegółowe konsultacje i zaproszono mieszkańców do konkretnych rozmów bezpośrednio do Urzędu Miejskiego. Przy tej okazji rozgorzała także rozmowa na temat mylących czerwonych kostek na chodniku ulicy Roosevelta, które z tego powodu rowerzyści uważają za ścieżkę rowerową, co stwarza niebezpieczeństwo. Zwracano się także z prośbą o uregulowanie miejsc parkingowych oraz zastosowanie barierek uniemożliwiających parkowanie i tym sam tarasowanie chodników. Tutaj także okazało się, że przeciwnego zdania są bezpośrednio mieszkańcy przyległych domów, a szczególnie sklepikarze, którzy straciliby klientów. Sprawa także ma być szczegółowo sprawdzona i skontrolowana po konsultacjach w wydziale komunikacji UM.

Wiele tematów do dyskusji wywołał powracający jak bumerang odór w wysypiska czy stacji utylizacji odpadów (powołana została specjalna komisja do zbadania problemu), czy używanie petard i sztucznych ogni – nie tylko w sylwestra, ale także w inne dni czy święta. Do prawdziwej debaty doszło, gdy prezydent Zbikowski zapytany został, co robi lub planuje uczynić, by zatrzymać w Zabrzu młodych mieszkańców. Do dyskursu włączyła się pierwsza wiceprezydent Ewa Weber, podając całą listę działań już podejmowanych i planowanych, głównie w oparciu o funkcjonowanie w mieście Politechniki Śląskiej i Śląskiej Uniwersytetu Medycznego. Ten temat to jednak, jak dostrzegli rozmówcy, nie tylko problem Zabrza i wymaga zupełnie osobnej konferencji.

Koleje spotkanie władz Zabrza z cyklu *Miasto bliżej ludzi* zaplanowano na 3 marca w dzielnicy Guido. Jako, że to niemal dopiero za miesiąc, nie ustalano jeszcze jego miejsca (najbardziej prawdopodobna lokalizacja to Szkoła Podstawowa nr 1 przy ul. Sportowej 5). **(laz)**

OGŁOSZENIE

**Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Centrum Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży w Zabrzu
przy ul. F. Roosevelta 81,**

**informuje o realizacji
programu zdrowotnego na rok 2026:**

„Program kompleksowej terapii i rehabilitacji dla osób w wieku 0-25 lat z terenu Miasta Zabrze", finansowanego ze środków budżetu Miasta Zabrze.

Szczegółowe informacje na temat Programu udzielane są w rejestracji Placówki od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 15.00 pod numerem telefonu: 32 275 33 72.

SPZOZ Centrum Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży
Zabrze w sercu Śląska

ul. Roosevelta 81, 41-800 Zabrze, tel.: 32 275 33 72

eprasa.pl 18d22ee281

Bezdomny pokazał, że uczciwym można być niezależnie od stanu posiadania

Co się w życiu liczy?

Dwa tygodnie temu wraz ze strażnikami miejskimi i pracownikiem socjalnym objeżdżaliśmy miejsca „zamieszkania" osób bezdomnych, które z różnych powodów nie chcą skorzystać z oferowanych im miejsc w noclegowni klub schroniskach. Nie wszystkich zastaliśmy na miejscu. Jednak dwóch z nich wyraźnie odbiegało (na plus) od stereotypowego wizerunku osób w kryzysie bezdomności: 31-latek, bez nałogów, który sprzedał własne mieszkanie, by ratować chorą na raka matkę, mieszka teraz w namiocie, pracuje i odkłada na własne lokum. Z kolei 74-letni Jerzy Sobótka, bezdomny od kilkudziesięciu lat, odrzucił propozycję mieszkania socjalnego z gminy, bo – jak mówi – wybrał wolność.



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

O tym serdecznym, radosnym mimo nie najlepszego już zdrowia mężczyźnie, który zrujnowany (m.in. przez powódź) garaż zamienił niedawno na podarowany mu przez jednego z radnych, wycofany z eksploatacji, kiosk, usłyszeliśmy wracając z Makoszów (gdzie mężczyzna od lat mieszka) wzruszającą historię... – *Pamięta pani nasz ostatni wspólny patrol, przed kilkoma laty?* – zaczyna strażnik miejski (dane personalne do wiadomości redakcji). – *Wtedy zima była równie mocna jak dziś, a lasek, w którym mieszkał wówczas pan Jerzy, pokryty był cały śniegiem. Pomagaliśmy mu wtedy nosić do jego „domku" przywiezione przed Bożym Narodzeniem dary. Dopiero po powrocie do biura zorientowałem się, że nie mam na palcu obrączki.*

Strażnik przypuszczając, że mógł zgubić cenne precjozum podczas wizyty u Sobótki prac, wrócił do Makoszów. Kilkukrotnie wraz z kolegą przeszedł całą trasę od postoju do chatki Sobótki i bezskutecznie szukał na ziemi zguby, na kolanach rozgrzebując śnieg. W oczywisty sposób było mu żal, bo obrączka miała dla niego wartość sentymentalną (i materialną przecież też), lecz nade wszystko obawiał się reakcji małżonki, gdy po powrocie do domu będzie musiał powiedzieć jej przykrym zdarzeniu.

Kilka tygodni później, gdy śnieg stopniał, w okolicy świąt wielkanocnych, znów zapukał do drzwi z darami i pytaniem, czy aby jego podopieczny nie zmienił zdania na temat przeprowadzki do schroniska lub gminnego mieszkania. Jakież było jego zdziwienie i radość, gdy na jego widok mężczyzna sięgnął po tekturowe pudełko i podał mu zgubiony klejnot, który strażnik wraz z żoną prawie spisali już na straty! – *W dodatku nie chciał niczego w zamian za odnalezienie mojej zguby!* – wspomina mundurowy, który odzyskał wtedy wiarę w ludzi, nadszarpniętą przez codzienne kontakty, często z „szemranym" towarzystwem. – *Przywiozłem mu potem w podzięce kolejną paczkę, którą skompletowaliśmy razem z żoną. Do dziś jesteśmy mu wdzięczni. Taka obrączka to dla żyjącego z zapomogi człowieka stanowiła z pewnością dużą wartość. Mógł powiedzieć, że niczego nie znalazł i ją spieniężyć, a tego nie zrobił. Niejeden człowiek zatrzymałby zgubę dla siebie, zwłaszcza że znalazł ją w odludnym miejscu i nie domyślał się do kogo mogła należeć.*

Postanowiliśmy sprawdzić, co przypadkowo napotkani na ulicy ludzie sądzą o postępku bezdomnego. Tylko nieliczni i to głównie starsi wiekiem pochwalili jego postępek. Część naszych rozmówców nazwała go wręcz frajerem, bo przecież – według starego powiedzonka – „znalezione, nie kradzione", a poza tym w tamtym miejscu nie ma monitoringu. Smutne, że wśród tych, którzy wyrazili taką opinię nie brak było ludzi z wyższym wykształceniem i na oko całkiem dobrze sytuowanych. Wyraźnie uczciwość bynajmniej nie zależy od zasobności portfela, o czym niestety można się dziś przekonać na każdym kroku. Tę cechę najczęściej wynosi się z rodzinnego domu, a w dobie, gdy wielu rodziców nie ma czasu na rozmowy ze swymi dziećmi, a te czerpią przykłady z tik-toka, czy youtuba, trudno dziwić się takiej postawie...

Sobótka nie chce zdradzić powodu, dla którego przed trzema dekadami znalazł się na ulicy, ale w Makoszowach mówią, że był to typowy konflikt rodzinny. – *Dziś jestem już innym człowiekiem, ale do „cywilizacji" nie wrócę za nic* – zaklina się. Ludzka życzliwość, to – jak podkreśla – główny powód jego zadowolenia z życia. – *Bo ludzie w większości są dobrzy* – tłumaczy Zabrzanin. Je głównie świeże ryby, które właściciel stawu pozwala mu łowić w zamian za pilnowanie akwenu. Pieczywo dostaje od miejscowego piekarza, który dzieli się z nim świeżutkim chlebem, a zebrane w tygodniu worki niesprzedanego, suchego pieczywa przekazuje dla kaczek i łabędzi, mieszkańców pobliskiej rzeczki. Mężczyzna wśród swoich dobroczyńców wymienia życzliwych mu strażników, pracowników socjalnych czy dzielnicowego policjanta, a nawet tutejszą młodzież, która też chętnie służy pomocą. – *Bezdomny to już dawno nie jestem, bo choć bez meldunku, mam swoje cztery ściany, a w nich prąd z agregatu, ogrzewanie* („żeleźniok" opalany dostarczanym mu przez MOPR suchym drewnem i węglem – przyp. red.) *i „bieżącą" wodę do mycia z rzeki* – tłumaczy Sobótka, który przywykł już do „swojej" działki z widokiem po horyzontu kres. Delektuje się zwłaszcza ciszą, niezmąconą odgłosami cywilizacji, przerywaną najczęściej jedynie śpiewem ptaków. Mężczyzna ceni sobie jednak również wizyty strażników, odwiedzających go w ramach stałego monitoringu miejsc przebywania bezdomnych. Od wielu lat bowiem ma trudności w poruszaniu się na schorowanych nogach, a strażnicy spotykając go pchającego rower z zakupami, czy zapasem pieczywa, zawsze służą mu podwózką. Kilkanaście lat temu gmina zaproponowała mu mieszkanie socjalne, bliżej centrum miasta, jednak choć propozycje ponawiano, do dziś z nich nie skorzystał. Naczelnik wydziału zarządzania nieruchomościami – Anna Wyleżoł doskonale pamięta gdy zrobił to po raz pierwszy. – *Był to bodaj pierwszy przypadek, by ktoś zrezygnował z przydziału z tak dziwnego powodu* – potwierdza Wyleżoł. – *Komisja mieszkaniowa, przed którą stanął, była zszokowana, kiedy oświadczył, że woli swoje obecne lokum, za które nie musi płacić, a gdzie ma wszystko, czego mu potrzeba do życia.*

Od kilku dni znów niskie temperatury dają nam się we znaki. Nie bądźmy obojętni na widok zziębniętych ludzi. Nawet, jeśli otoczenie nazywa ich „degeneratami" czy alkoholikami. Jeśli pomagamy im sami, to rozsądnie. Jeśli nie mamy możliwości interweniować, zawiadamiajmy odpowiednie służby, gdy grozi im wychłodzenie. Informacje o miejscach, gdzie przebywają osoby bezdomne można zgłaszać pod numerami alarmowymi: 986, 997 lub 112. Wojewódzka infolinia dla bezdomnych, gdzie także oni sami mogą uzyskać informacje o formach pomocy oraz o wolnych miejscach w placówkach, to numer 987. **(eska)**

PROMOCJA



eprasa.pl 18d22ee281

Na katowickiej scenie teatralnej historia z zabrzańskimi akcentami

Miło zobaczyć

Na Scenę w Malarni Teatru Śląskiego w Katowicach powraca w ten weekend spektakl *Miło cię było zobaczyć*. Pierwsze próby do niego odbyły się przed rokiem w... Zabrzu. Akcja sztuki zawiązuje się bowiem w naszym mieście (konkretnie na przystanku autobusowym w dzielnicy Kończyce) i dotyczy relacji, tudzież wspomnień bohaterów z lat młodzieńczych w Zabrzu. Nawet z III Liceum Ogólnokształcącego, gdzie podczas szkolnego zjazdu absolwentów dwójka głównych bohaterów zakochuje się w sobie i dlatego właśnie aktorzy Agnieszka Radzikowska i Michał Żurawski właśnie tam zorganizowali tzw. pierwsze czytanie tekstu.



FACEBOOK: STANISŁAW CHLUDZIŃSKI

Spektakl Stanisława Chludzińskiego, twórcy młodego pokolenia powiązanego z Krakowem, zbiera bardzo dobre recenzje. I w związku z tym został zgłoszony do 31. ogólnopolskiego konkursu na wystawienie polskiej sztuki współczesnej (obejmuje sezon 2024/2025). Finał zaplanowano w czerwcu w Warszawie. W Katowicach obejrzeć go będzie można 6, 7 i 8 lutego o godz. 19 (a potem w połowie marca) na Scenie w Malarni przy ul. Teatralnej 2a. Warto bo i tekst świetny, reżyseria doskonała, a aktorzy rewelacyjni. Chorzowianka Agnieszka Radzikowska zadebiutowała na scenie Teatru Śląskiego już w wieku 18 lat, a potem przez rok grała w Teatrze Nowym w Zabrzu. Znana jest teraz przede wszystkim z filmów i seriali (*Na Wspólnej, Majka, Lekarze, 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy*). A rozchwytywany przez filmowców Michał Żurawski jest Zabrzaninem z urodzenia (jego brat Piotr także jest aktorem). Grał w całej serii seriali i filmów (*Karbala, Ojciec Mateusz, Kryminalni, Kac Wawa, Miasto 44,* czy niedawno *Heweliusz*) ale nie stroni ostatnio także od sceny teatralnej i radiowej. I jego duet z Radzikowską doskonale sprawdza się teraz w Malarni.

To kameralna opowieść o dwojgu ludzi, o upływie czasu, utraconych szansach i tym, co w człowieku zostaje z przeszłości. Hania i Wojtek spotykają się przypadkiem na przystanku autobusowym w rodzinnym mieście (na zdjęciu). Oboje już po czterdziestce, z bagażem doświadczeń i rozczarowań, mają za sobą miłość, która – jak to często bywa – nie przetrwała próby życia. Spotkanie po latach, początkowo niezręczne, przeradza się w rozmowę, w której dawne uczucia i niewypowiedziane słowa wracają jak echo. Z przystanku przenosimy się do mieszkania po zmarłym ojcu Hani – miejsca, które w spektaklu staje się laboratorium pamięci. *Opowieść zakorzeniona jest w konkretnej rzeczywistości Kończyc, dzielnicy Zabrza. Jesteśmy na Śląsku, mamy śląski język i to może stanowi nieoczywiste połączenie przeszłości z teraźniejszością. Motyw lokalności nie jest bez znaczenia dla bohaterów, bo chyba oboje pragnęli od niej uciec, przepracować dawne sprawy, odnaleźć dystans, a może zrozumieć, co kiedyś tak naprawdę porzucili, zostawili za sobą* – czytamy we fragmencie jednej z recenzji zamieszczonej akurat w miesięczniku *Śląsk* autorstwa Wojciecha Lipowskiego. **(jak)**

Obsydian do światowej akcji dołożył własną cegiełkę

Zabrzański Brancusi

Znany i ceniony rumuński rzeźbiarz Constantin Brancusi przemierzył Europę pieszo tworząc w stolicach wielu krajów. W rocznicę jego 150. urodzin (19 lutego) w 21 krajach na sześciu kontynentach odsłonięta zostanie równocześnie wystawa grafik kilkudziesięciu rumuńskich artystów, których prace inspirowane są jego rzeźbami. Ta akcja Ministerstwa Kultury Rumunii sięgnęła aż do Zabrza, gdzie pomysł dzięki klubowi Obsydian został dodatkowo rozszerzony.


JAKUB LAZAR

Grafiki dzięki przychylności rumuńskiej fundacji Inter-Art i znajomości z tamtejszymi twórcami Iwy Kruczkowskiej-Król, artystki plastyk prowadzącej klub Obsydian, trafiły do naszego miasta znacznie wcześniej. Na ich bazie, oraz także oryginalnej twórczości Brancusiego, Zabrzanie tworzyli własne dzieła. Do pracy nad obrazami i grafikami zabrało się kilkanaście osób. I powstał zbiór, który kilka dni temu został wyeksponowany w galerii filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Bytomskiej 28 (na zdjęciu). Ekspozycja – chyba jako jedyna taka na świecie – poprzedza owo globalne wydarzenie zaplanowane na 19 lutego. A to nie koniec zabrzańskiego ukłonu w stronę Brancusiego – wiosną wybrane prace wysłane zostaną do Bukaresztu, bo tam w sierpniu mają wziąć udział w międzynarodowym biennale.

Obsydian już kilkakrotnie prezentował się zagranicą i to parę lat temu aż w Indiach. Niedawno brał udział w projekcie poświęconym filmowi *Angelus* Lecha Majewskiego o Grupie Janowskiej, czyli zespołowi amatorskich malarzy (takim też jest Obsydian działający od 1955 roku!). Powstały obrazy inspirowane tym filmem, a ich ekspozycja zawędrowała m.in. do słowackiej Bratysławy. **(jak)**


CET

Sto nagród

Na Ogólnopolski Festiwal Tańca Fun&dance ze Studia Tańca Ulicznego Centrum Edukacji Twórczej (Zabrze, ul. Korczoka 98) udała się do Mysłowic mocna i liczna ekipa: grupa Katomaty, cztery duety, siedmioro solistów i dopingujący ich rodzice. A wsparcie było potrzebne (i skuteczne), bo oficjalnie debiutowały solistki Małgorzata Knapik i Natalia Burek oraz duet Maja Soczyńska i Lena Trojak. W sumie Zabrzanie zdobyli aż dwanaście nagród i to plasując się w większości na pierwszych miejscach. Tym samym STU ubiegły rok zamknął liczbą aż stu osiągnięć (nagród)! A trzeba jeszcze dodać, że w Mysłowicach zaprezentował się także z CET Teatr Tańca Współczesnego. Mimo trudności (wąska scena, więc adaptacja przestrzenna układu musiała odbywać się na bieżąco w trakcie tańczenia bez prób, dodano także elementy akrobacji), dziewczęta ćwiczące razem dopiero od kilku tygodni poradziły sobie znakomicie i zajęły drugie miejsce (na zdjęciu). **(jak)**

eprasa.pl 18d22ee281

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

5-6 lutego (godz. 9 i 11) – Eric Emmanuel Schmitt *Oskar i Pani Róża;* **5-6 lutego (godz. 19)** – Tomasz Niedziela i Renata Spinek *Freud się kłania*. Sztuka porusza problemy współczesnego człowieka związane z rodziną, wyborem partnera życiowego, poszukiwaniem celu i szczęścia w szybko zmieniającej się rzeczywistości wokół bohaterów. Trudne tematy i niejednoznaczne doznania poruszane w sposób zabawny;



7-8 lutego (godz. 18) – Norm Foster *Historie łóżkowe* (komedia). Para 50-latków, by zdobyć pieniądze na studia swojego ukochanego dziecka, zgadza się uprawiać miłość na antenie radiowej. W kolejnych scenach pojawiają się: włamywacze (zawodowiec i amator, z zawodu księgowy), starzejący się gwiazdor rocka i jego młodociana fanka (pragnąca przeżyć z nim ten pierwszy raz), szef klubu nocnego, który musi zwolnić nieudolną striptizerkę (z ręką na temblaku), taksówkarka (bez zmysłu orientacji w terenie)… Szereg barwnych i różnorodnych postaci, które poszukują akceptacji i miłości; **13 lutego (godz. 19) i 14 lutego (godz. 18 oraz 20.15)** – Magdalena Kostyszyn *Ch...wa pani domu*. Komedia z dużą dawką muzyki o kobietach, które z humorem i z dystansem podchodzą do przymusu bycia perfekcjoną we własnym domu. Opowieść o prawdziwych kryzysach, z którymi każda kobieta się zmaga; **14 lutego (godz. 19) i 15 lutego (godz. 18)** – Jordi Sanchez i Pep Anton Gomez *Pół na pół*.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: ekspozycja grafik rumuńskich artystów inspirowanych twórczością rzeźbiarza Konstantego Brancusima (więcej na str. 9).

CHATA SKRZATA
Zabrze ul. Korczoka 78
tel. 572 209-499

7 lutego (godz. 13) – karnawał w bańkach mydlanych (zabawa dla dzieci).

CENTRUM PRZESIADKOWE
Zabrze, ul Goethego
tel. do org. 32 271-42-24

13 lutego (godz. 16) – *Planszówkowy przystanek* (spotkanie z grami planszowymi).

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41



6 lutego (godz. 19) – Orkiestra Księżniczek (na scenie pojawią się – oprócz zjawiskowej tytułowej orkiestry w olśniewających kostiumach – laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali tancerze międzynarodowej estrady, balet, zjawiskowe głosy operowe tworząc oszałamiające widowisko w połączeniu z muzyką wiedeńską);



8 lutego (godz. 18) – Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz (koncert z okazji 50-lecia na scenie); **12 lutego (godz. 19)** – Polska Noc Kabaretowa: Kabaret Nowaki, Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju, Igor Kwiatkowski, Kabaret K2 i Mariusz Kałamaga; **15 lutego (godz. 18)** – Mietek Szcześniak (koncert z okazji 40. lat na scenie).

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89



13 lutego (godz. 19.30) – Turbo (heavy metal z Poznania) i Grzegorz Robert Kupczyk (gość specjalny); **14 lutego (godz. 17)** – *Okręt płynie dalej – Port Zabrze* (przegląd kapel bytomskiego Przeglądu Floty).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

WYSTAWA: *Moja twórczość – moja droga* (rękodzieła, malarstwo i rzeźby Moniki Spyry).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu działają postindustrialne restauracja i bistro.

DOK GRZYBOWICE
Zabrze, ul. Badestinusa 60,
tel. 32 273-82-58

7 lutego (godz. 20) – *W bajkowym stylu* (zabawa karnawałowa ochotniczej straży pożarnej); 11 lutego (godz. 16) – *Zimowa kreatywność dla dzieci* (warsztaty).

MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01



WYSTAWA: *Siła istnienia*. Ekspozycja, zainicjowana przez Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu, upamiętnia 40. rocznicę pierwszego udanego przeszczepu serca w Polsce. Wpierw prezentowana była w Parlamencie Europejskim. Składa się na nią 21 plakatów studentów Akademii Sztuk pięknych w Katowicach, nawiązujących do tematu transplantologii.

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA
Zabrze, ul. Reymonta 7a
tel. 32 271-46-79



5 lutego (godz. 17) – koncert z okazji 10-lecia partnerstwa Zabrza i Essen: Schoenebecker Jugend-Blasorchester z Essen i szkolny chór mieszany.

SPOŁECZNY DOM KULTURY
WAJZERA21
Zabrze ul. Wajzera 21
tel. 786 511-540

7 lutego (godz. 14) – scrapbooking (tworzenia kartki walentynkowej).

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

6 lutego (godz.17) – karnawałowy wieczór: warsztaty decoupage, koncert Śląskiej Sceny Młodych, konkurs na maskę karnawałową i tym podobne.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

13 lutego (godz. 18) – koncert walentynkowy *Muzyka miłością pisana* (orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Sławomir Chrzanowski).

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

7 lutego (godz. 16) – Zbigniew Stryj *Mało Szcziga z Karmańskiego* (spektakl familijny o *dziołszce*, która w *chlewiku*, spotyka duszki z wehikułem czasu...); **8 lutego (godz. 16)** – *Złota Rybka* (koncert umuzykalniający dla maluchów do lat 6 z rodzinami); **11 lutego (godz. 18)** – *Czekając na bilet do Moran* (premiera filmu przyrodniczego Lesława Kłosa.

WYSTAWA: eksponaty i modele z kolekcji Stanisława Mazura i Janusza Urbańskiego (członkowie rudzkiego oddziału Polskiego Związku Filatelistów) oraz fotografii Jacka D. Knapika.

DOM KULTURY
BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

9 lutego (godz. 17.30) – *Rytmy* (koncert karnawałowy Teatru Pierro).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02



WYSTAWA: grafiki wychowanków Klubu Pastel ZSM

DOK PAWŁÓW
Zabrze, ul. Sikorskiego 114,
tel. 533 194-991



WYSTAWA: *Zdziwienie* – prace Andrzeja Szumskiego (inspiracja fotografią oraz sztuczną inteligencją).

ZABYTKOWA KOPALNIA
WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

5-6 lutego (godz. 19) – Zbigniew Stryj *Czorno szychta* (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić*).

Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny. Specjalne oprowadzania w języku śląskim.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

14 lutego (godz. 19) – Łaźnia łańcuszkowa: *Symfonia górniczego widnokręgu* (spektakl łączący teatr z dźwiękami kopalni i muzyką orkiestry dętej).

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Teatr pod ziemią

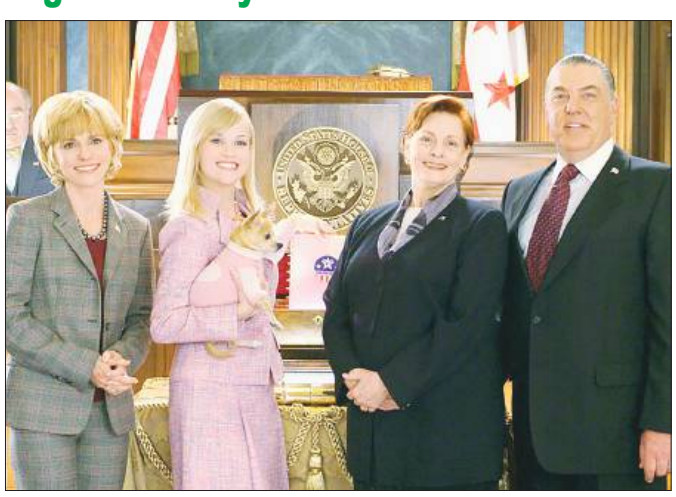


Czorno szychta to wstrząsający spektakl Zbigniewa Stryja o trzech górnikach uwięzionych w kopalnianym chodniku po wybuchu metanu. Katastrofa uruchamia lawinę emocji, wspomnień i rozliczeń z własnym życiem – dialogi bohaterów stają się spowiedzią, pojedynkiem i modlitwą, w której śląski humor przeplata się z rozpaczą i nadzieją. To opowieść o Śląsku, który jest w ludziach: o pracy, ryzyku, wartościach i lękach tych, którzy każdego dnia schodzą pod ziemię, ze świadomością, że każda szychta może być ostatnia. Do obejrzenia w autentycznych podziemiach kopalni Guido (Zabrze, ul. 3 Maja 93) 5 i 6 lutego o godzinie 19 (z odpowiednim wyprzedzeniem konieczny jest zjazd górniczą windą na głębokość 350 metrów). **(jak)**

eprasa.pl 18d22ee281

na ekranach
HITY TYGODNIA

6 lutego (piątek), godz. 22.25
TVP 2
Legalna blondynka 2
komedia



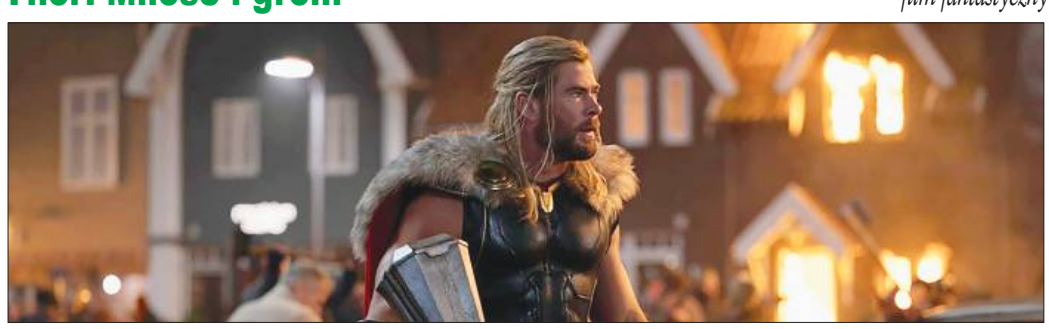
Elle Woods ukończyła studia na Harvardzie i pracuje w prestiżowej kancelarii prawniczej. Szykuje się również do ślubu z Emmettem. Wszystko układa się idealnie, do czasu, kiedy dowiaduje się, że na matce jej ukochanego pieska są testowane kosmetyki. Wzburzona dziewczyna wyraża stanowczy sprzeciw i... zostaje wyrzucona z pracy. Oburzona wyrusza do Waszyngtonu, by walczyć o prawa zwierząt. Tam rozpoczyna pracę w biurze kongresmenki Victorii Rudd. Zyskuje też przyjaciela w Sądzie. Z jego pomocą pisze tekst ustawy zakazującej eksperymentów na zwierzętach. Tymczasem pani Rudd nieoczekiwanie zmienia front...

7 lutego (sobota), godz. 21.25
TVP 1
Biała odwaga
film wojenny



Koniec lat 30. na Podhalu. Utalentowany taternik, potomek znakomitego góralskiego rodu, Jędrek Zawrat, lubi życie na krawędzi. Gdy się wspina, wybiera najtrudniejsze drogi, gdy kocha, gotów jest poświęcić wszystko. Jego wybranką jest piękna Bronka. Jednak na skutek rodzinnej decyzji ręka dziewczyny zostaje oddana starszemu z braci Zawratów, statecznemu i poważnemu Maćkowi. Dumny Jędrek porzuca rodzinne strony, by szukać zapomnienia wśród krakowskiej bohemy. Na swojej drodze spotyka niemieckiego naukowca i alpinistę, Wolframa, który głosi teorię, w myśl której górale pochodzą od starogermańskiego plemienia Pragotów.

8 lutego (niedziela), godz. 19.55
polsat
Thor: Miłość i grom
film fantastyczny



Bóg Piorunów staje w obliczu wyzwania, z jakim dotąd się nie zetknął – konieczności znalezienia wewnętrznego spokoju. Jednak na emeryturę nie pozwoli Thorowi przejść galaktyczny zabójca Gorr Rzeźnik Bóstw, pragnący wymordować wszystkich bogów. Aby przeciwstawić mu się, Thor wzywa na pomoc Królewską Walkirię, Korga oraz swoją byłą, Jane Foster, która – ku jego zdziwieniu – posługuje się jego magicznym młotem, Mjolnirem, nie gorzej niż on sam. Razem wyruszają w pełną niebezpieczeństw kosmiczną podróż, by rozwiązać zagadkę zemsty Rzeźnika Bóstw i powstrzymać go, nim będzie za późno…

OGŁOSZENIE



eprasa.pl 18d22ee281

Oddział ratunkowy, cmentarz i jeszcze rzecznik zwierząt?
Radny chciał zaistnieć, tylko nie zasięgnął języka u fachowców

Wyważanie otwartych drzwi

Nim jeszcze w całej Polsce zrobiło się głośno o nieprawidłowościach w bytomskim schronisku dla bezdomnych zwierząt, zabrzański radny Marian Rau zgłosił podczas sesji Rady Miasta, by w trosce o dobrostan czworonogów i ich opiekunów, stworzyć w naszym mieście szpitalny oddział ratunkowy dla zwierząt domowych, powołać rzecznika praw zwierząt, a nawet utworzyć cmentarz dla nich (taki właśnie funkcjonuje przy bytomskim schronisku). W reakcji na te propozycje prezydent Kamil Zbikowski przekazał, że gmina już prowadzi rozmowy na temat stworzenia nekropolii dla czworonogów, aczkolwiek zastrzegł, iż musi to być inwestycja samofinansująca się z opłat użytkowników. Tymczasem wystąpieniem radnego wprost zszokowana była Danuta Mikusz-Oslislo, prezes krajowych, ale przede wszystkim także zabrzańskich struktur Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które prowadzi w naszym mieście schronisko z wielkim powodzeniem.

– *Uprzejmie proszę o rozważenie powołania, wzorem innych miast, rzecznika praw zwierząt, SOR-u dla zwierząt oraz cmentarza dla zwierząt. W tym celu można by było wykorzystać dawne schronisko w Biskupicach. Zdaję sobie sprawę z tego, że takich projektów nie da się zrealizować z dnia na dzień i od razu, ale myślę, że warto by się zastanowić na spokojnie i spróbować pozytywnie podejść do tego rodzaju propozycji radnych* – stwierdził radny Rau, zwracając się do prezydenta miasta.

– *Cmentarz dla zwierząt to jest świetna sprawa, sam się tym interesowałem w przeszłości i pisałem w tej sprawie. Pewne rozmowy już są prowadzone na ten temat, ale warunkiem jest, by rozwiązanie było neutralne dla budżetu miasta i było finansowane przez jego użytkowników, czyli właścicieli grzebanych zwierząt. Warto na pewno miłośnikom zwierząt domowych umożliwić godne pożegnanie się z swymi podopiecznymi i takie miejsce udostępnić. To jedna z tych inicjatyw, której realizacja nie musi być kosztowna* – podkreślił prezydent.

Skąd więc wspomniany sceptycyzm szefowej krajowych struktur TOZ i zarazem rodowitej Zabrzanki? – *Niestety, ale pan radny swym wystąpieniem pokazał, że nie orientuje się w specyfice tematu, który poruszył. Szkoda, że wcześniej nie próbował zapytać mnie o zdanie, wtedy bym mu wyjaśniła kilka kluczowych kwestii. Przede wszystkim żaden rzecznik praw zwierząt nie jest w naszym mieście potrzebny, bo od wielu lat z powodzeniem bardzo podobne zadania wykonują – umocowani ustawowo – nasi społeczni inspektorzy TOZ, którzy w porozumieniu ze schroniskiem przeprowadzają dziesiątki i setki interwencji tam, gdzie zachodzi podejrzenie znęcania się nad zwierzętami. A jeśli trzeba, prosimy o wsparcie policję, straż miejską, zawiadamiamy także prokuraturę w tych najbardziej drastycznych przypadkach. Gdzie zatem jest tu potrzeba na powoływanie rzecznika praw zwierząt?* – dziwi się w pierwszej kolejności Mikusz-Oslislo, ceniona i nagradzana także na forum międzynarodowym orędowniczka opieki nad psami czy kotami oraz inicjatorka wielu edukacyjnych przedsięwzięć prozwierzęcych w mieście.

Podobnie nie rozumie ona postulatu tworzenia z pieniędzy miasta SOR-u dla zwierząt. Jak wskazuje, za dnia jest do dyspozycji wiele gabinetów weterynaryjnych z powszechną dostępnością. Natomiast w nocy i w weekendy oraz święta, usługę taką od dawna prowadzi jeden z nich umiejscowiony u zbiegu ulic Wolności i Słowackiego. Są to z oczywistych względów kosztowne porady i diagnostyki, dlatego zabrzanie sięgają po nie niezwykle rzadko i w sytuacjach faktycznie pilnych. Miasto nie ma natomiast podstaw, by wykładać publiczne pieniądze na leczenie zwierząt mających swych właścicieli. Podobnie jak to nie miasto prowadzi i utrzymuje np. nocne apteki. Natomiast bezdomne czworonogi trafiające do schroniska mają zagwarantowaną całodobową opiekę weterynaryjną w razie każdej pilnej potrzeby.

– *W kwestii cmentarza dla zwierząt nie będę oczywiście wchodzić w kompetencje władz miejskich. Jest to postulat sam w sobie godny uszanowania. Ze strony schroniska mogę tylko dopowiedzieć, że z uznaniem przyjmiemy każdą prywatną firmę, która na zasadach komercyjnych takie miejsce stworzy i będzie nim profesjonalnie zarządzać. Natomiast chcę jasno powiedzieć, że my jako TOZ skupiamy się w stu procentach na pomocy zwierzętom żywym i to jest nasz absolutny priorytet. Nie widzę też możliwości, aby pracownicy schroniska odpowiedzialni za opiekę nad setkami zwierząt sami prowadzili taką nekropolię. Nie mamy ku temu ani środków, ani możliwości osobowych, a umowa z miastem jest tak skrojona, by nie przeciążać budżetu gminy i sami jeszcze do tego dokładamy swoje dodatkowe zaangażowanie i środki zewnętrzne. Zresztą nawet statut nam nie pozwala na prowadzenie działalności zarobkowej* – podkreśla szefowa TOZ.

I w tym kontekście najlepszy jest przykład Bytomia. Tam zarządca schroniska prowadził jednocześnie także cmentarz. Jak to się skończyło, cała Polska niedawno zobaczyła na własne oczy, a tamtejsze władze miasta znalazły się w ogromnym kłopocie, także wizerunkowym. Być może jednak prezydent Zabrza rozważa inne rozwiązanie, np. powierzenie tego zdania jakiejś spółce miejskiej lub jednostce.

„Przedstawiona problematyka jest nam znana i będzie poddana dalszym pracom analitycznym pod kątem określenia optymalnych i możliwych do wdrożenia rozwiązań” – to konkluzja pisemnej odpowiedzi prezydenta na zapytanie radnego. Żadnych innych szczegółów w dokumencie nie zawarto. **(pej)**

PROMOCJA

Praktyczne wskazówki od Zabrzańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej (2)

Jak oszczędzać ciepło w domu?

Jako przedsiębiorstwo energetyki cieplnej każdego dnia dbamy o to, aby ciepło systemowe było dostarczane do mieszkań w sposób bezpieczny, stabilny i efektywny. Równie istotne jak nowoczesna infrastruktura są jednak codzienne nawyki użytkowników. To właśnie one w dużej mierze decydują o zużyciu energii, komforcie cieplnym oraz wysokości rachunków. Dlatego podpowiadamy, jak korzystać z ciepła w domu w sposób świadomy i oszczędny – bez rezygnacji z wygody. Dziś druga część naszego poradnika. W pierwszej, która ukazała się tydzień temu poruszyliśmy sprawę efektywnego wietrzenia mieszkania, prawidłowego wykorzystania pracy grzejników i utrzymywania optymalnej temperatury w pomieszczeniach. Tym razem piszemy o kolejnych aspektach oszczędnego i odpowiedniego dla środowiska ogrzewania mieszkań. Warto przeczytać !



Regulacja ogrzewania – korzystajmy z możliwości

Głowice termostatyczne i zawory regulacyjne to narzędzia, które pozwalają dostosować temperaturę do rzeczywistych potrzeb. Zachęcamy do ich aktywnego wykorzystywania – szczególnie w nocy, podczas nieobecności domowników lub w pomieszczeniach rzadziej użytkowanych. Warto pamiętać, że całkowite zakręcanie grzejników w sezonie grzewczym nie jest zalecane. Utrzymywanie stabilnej, choć niższej temperatury zapobiega nadmiernemu wychłodzeniu przegród budowlanych i zmniejsza zapotrzebowanie na energię przy ponownym nagrzewaniu.

Szczelne okna i drzwi – ciepło zostaje w domu

Znaczna część strat ciepła w budynkach wynika z nieszczelności stolarki okiennej i drzwiowej. Nieszczelne okna powodują niekontrolowany napływ zimnego powietrza i obniżają temperaturę w pomieszczeniach. Regularna kontrola i wymiana uszczelek, regulacja okuć okiennych, czy zastosowanie listew progowych to działania, które nie wymagają dużych nakładów finansowych, a mogą przynieść wymierne efekty. W budynkach wielorodzinnych istotne znaczenie ma także szczelność drzwi do klatek schodowych i pomieszczeń wspólnych.

Odpowiednie nawyki na co dzień

Oszczędzanie ciepła to również kwestia codziennych przyzwyczajeń. Zamykanie drzwi między ogrzewanymi a chłodniejszymi pomieszczeniami, rozsądne korzystanie z rolet i zasłon czy unikanie zasłaniania czujników temperatury wpływają na pracę całego systemu grzewczego. Warto także pamiętać, że długotrwałe suszenie prania na grzejnikach ogranicza ich efektywność i może prowadzić do zawilgocenia pomieszczeń.

Wspólna odpowiedzialność za ciepło systemowe

Ciepło systemowe to rozwiązanie oparte na współdziałaniu wielu odbiorców. Świadome i odpowiedzialne korzystanie z ogrzewania przez mieszkańców przekłada się na bardziej stabilną pracę całej sieci oraz mniejsze zużycie energii.

Jako przedsiębiorstwo energetyki cieplnej zachęcamy do stosowania dobrych praktyk i przypominamy, że nawet niewielkie zmiany w codziennych nawykach mogą przynieść długofalowe korzyści – zarówno finansowe, jak i środowiskowe. Oszczędzanie ciepła to nie rezygnacja z komfortu, lecz mądre zarządzanie energią. Razem możemy sprawić, że ciepło systemowe będzie jeszcze bardziej efektywne i przyjazne dla wszystkich użytkowników.

ZPEC Sp. z o.o. ZABRZE

ZABRZAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
ul. Goethego 3, 41-800 Zabrze, tel. 32 7880-301/ fax 32 7880-309
www.zpec.pl

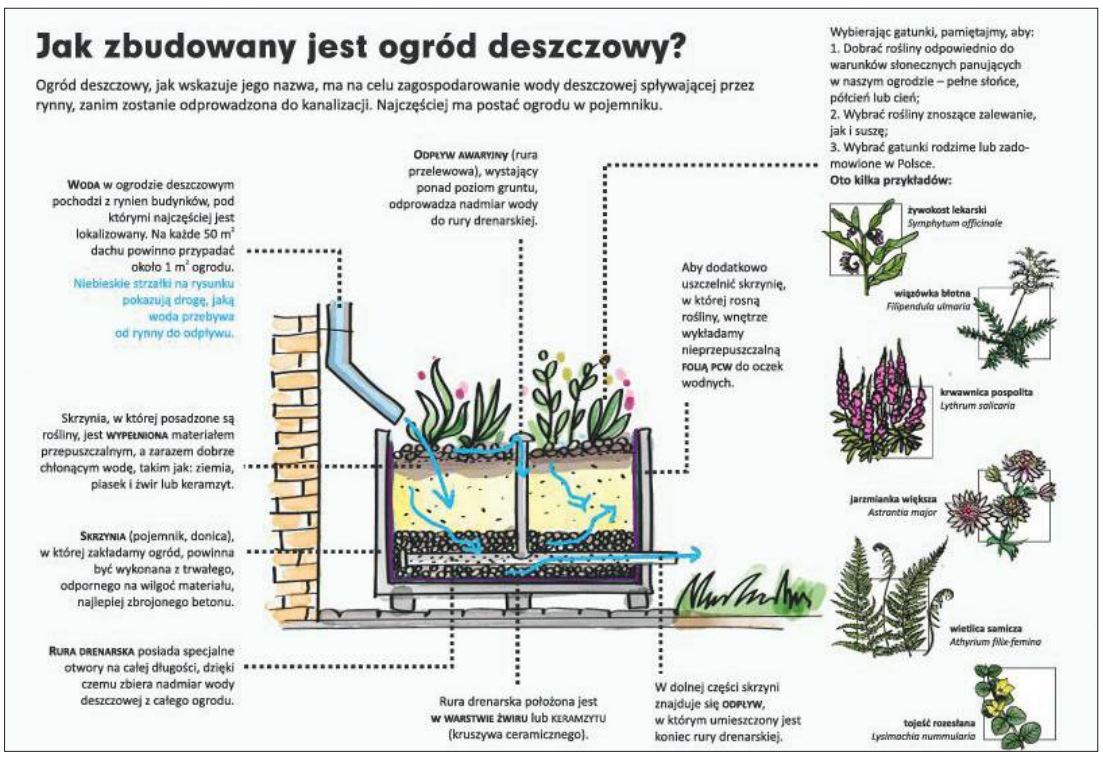
eprasa.pl 18d22ee281

W STRONĘ NATURY

Tu będzie mikołajek polny, a tam fiołek błotny

Ogród w deszczu

Przy domu dziennego pobytu osób z niepełnosprawnościami (Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 24) powstanie ogród deszczowy, który połączy funkcję estetyczną z działaniami na rzecz ochrony środowiska. Inwestycja ma na celu zwiększenie retencji wód opadowych oraz promocję proekologicznych rozwiązań w przestrzeni miejskiej. Zabrzańscy seniorzy samodzielnie przygotowali wniosek o realizację projektu w ramach wydarzenia edukacyjnego Ogrody deszczowe GZM, który został pozytywnie oceniony i zatwierdzony przez Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię.



Zabrzański ogród deszczowy zostanie obsadzony m.in. mikołajkiem polnym, długoszem królewskim, kosaćcem żółtym oraz fiołkiem błotnym. Zastosowanie specjalnego podłoża z piasku i żwiru pozwoli na zatrzymywanie nawet o 30 procentach więcej wody opadowej w porównaniu do tradycyjnych nasadzeń, co ograniczy jej odpływ i wspomoże lokalny ekosystem. Rozpoczęcie prac zaplanowano na wiosnę (włączą się w nie oczywiście sami seniorzy korzystający z biskupickiej placówki), ale już teraz prowadzona jest pierwsza część projektu, a więc zajęcia edukacyjne. Ich uczestnicy poznają, jak działa ogród deszczowy, jak wygląda jego podłoże i na czym polega retencjonowanie wody. Zapoznają się z zasadami funkcjonowania tego typu obiektów oraz praktycznymi rozwiązaniami możliwymi do zastosowania również w ogrodach przydomowych, w miejsca zamieszkania.

Dlaczego zdaniem organizatorów akcji warto założyć ogród deszczowy? Chodzi o to, że taki obiekt: gromadzi i zatrzymuje wodę opadową w miejscu jej wystąpienia, pomaga utrzymać prawidłową wilgotność gleby i powietrza, wspiera lokalną bioróżnorodność, poprawia estetykę otoczenia, oczyszcza wodę dzięki roślinom hydrofitowym, przeciwdziała skutkom suszy i lokalnych podtopień oraz – last but not least – sprzyja integracji lokalnej społeczności. W pierwszej edycji (projekt pilotażowy) uczestniczyło dziewięć placówek oświatowych z ośmiu miast, a łącznie w warsztatach wzięło


MIASTO ZABRZE

udział ponad 225 osób. Z kolei w 2024 roku w programie mieliśmy łącznie 19 podmiotów (17 placówek oświatowych, jedno stowarzyszenie sportowe, jedna uczelnia wyższa), a w organizowanych warsztatach wzięło udział około pół tysiąca mieszkańców województwa.

Przy aprobowaniu aplikacji Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia kierowała się dwoma podstawowymi kryteriami: deklarowaną liczbą uczestników (preferowane były grupy od 15 do 25 osób) oraz miejscem odprowadzenia nadmiaru wody deszczowej z ogrodu deszczowego (najwyżej punktowane było ujście na teren zielony, w drugiej kolejności odprowadzenie jej do innego naturalnego zbiornika retencyjnego lub zbiornika na deszczówkę, ewentualnie odprowadzenie na inną nawierzchnię przepuszczalną, a najniżej transport deszczówki do kanalizacji). **(s)**

Komu *Zielony czek* w złotówkach?

Sześć kategorii

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń do konkursu *Zielone czeki,* a więc nagród przyznawanych tradycyjnie z okazji Dnia Ziemi. To jedna z najważniejszych i najbardziej prestiżowych ekologicznych akcji, na których zwycięzców czekają premie w wysokości 15 tysięcy złotych (przewidziano także wyróżnienia i nagrody po 5 tys. zł). Organizatorzy dopuszczają również ewentualność przyznania *Zielonego czeku* – nagrody specjalnej (także w wysokości 15. tys. zł). Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą – w siedzibie organizatora (Katowice, ul. Plebiscytowa 19) – do 16 marca, a laureatów poznamy zaś do 30 kwietnia.

Zielone czeki za działalność w 2025 roku konkursowa kapituła przyzna w sześciu kategoriach: *Ekologiczna osobowość roku* (dla osób fizycznych, które w ubiegłym roku wniosły szczególny wkład w ochronę środowiska, promocję postaw proekologicznych lub realizację działań na rzecz zrównoważonego rozwoju w województwie śląskim), *EkoEdukator* (dla nauczycieli, edukatorów i instytucji inspirujących do ekologii), *Młody ekolog* (dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia, którzy pokazują, że troska o środowisko nie ma wieku), *EkoSamorząd* (kategoria dla gmin i powiatów realizujących proekologiczne projekty), *EkoNGO* (szansa dla organizacji pozarządowych z pasją do ochrony środowiska) i *EkoInwestycja* (dla inwestycji przynoszących trwałe efekty ekologiczne). – *Zachęcamy do aktywnego udziału i przesyłania wniosków – to świetna okazja, aby pokazać swoje idee, projekty i działania proekologiczne!* – głoszą organizatorzy konkursu. Formularze zgłoszeniowe można znaleźć na stronie internetowej WFOŚiGW (wfosigw.katowice.pl).

Pierwsze *Zielone Czeki* z okazji Dnia Ziemi przyznane zostały przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach już w 1994 roku. Nagrodom pieniężnym towarzyszą statuetki i dyplomy honorowe. – *„Zielone czeki" to nie tylko nagrody – to historia ludzi i inicjatyw, które zmieniają nasze otoczenie na lepsze* – podkreślają organizatorzy. – *Pokażmy tych, którzy zmieniają Śląsk na zielono.* **(s)**

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl 18d22ee281

SIATKÓWKA

Pierwsza wygrana

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET Dobiegła końca fatalna passa zabrzańskich drużyn w rozgrywkach grupy finałowej. Po serii porażek, jednej z naszych ekip udało się wreszcie zwyciężyć: Debacom MOSiR miał łatwego rywala, wszak MCKiS Jaworzno zajmuje w tabeli ostatnie miejsce, i w pełni pojawiającą się na sukces szansę wykorzystał. – *Po trudnych i bolesnych starciach z liderem i wiceliderem rozgrywek przyszedł czas na zmianę kursu… i to jaką! Od pierwszych piłek dziewczyny były w pełni skoncentrowane, głodne gry i zwycięstwa. Set 1: szybko budujemy przewagę i pewnie kontrolujemy grę; set 2: bardzo podobny scenariusz, pełna kontrola i wreszcie set 3: prawdziwy koncert i wygrana do siedmiu punktów! Na trybunach ponownie komplet energii i dopingu* – entuzjazmują się członkowie zwycięskiej ekipy.

Pierwsza w roku wygrana pozwoliła Zabrzankom awansować w tabeli na piąte miejsce, a więc m.in. wyprzedzić lokalne rywalki ze Spartakusa Zabrze. Drużyna z Zaborza grała z liderem i z kretesem przegrała. **(ws)**

- **SV DEBACOM MOSiR ZABRZE – MCKiS JAWORZNO 3:0 (25:18, 25:20, 25:7).**
- **UKS SPARTAKUS ZABRZE – JKS SMS JASTRZĘBIE** 0:3 (23:25, 20:25, 15:25)





ZDJĘCIA: DEBACOM MOSIR

PIŁKA RĘCZNA

Z Gdyni do Zabrza

ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE Młode szczypiornistki SPR Pogoń 1945 Zabrze wykonały kolejny krok w kierunku walki o – być może – tytuł mistrza kraju. W ubiegły weekend awansowały do fazy ćwierćfinałowej krajowych rozgrywek, wygrywając eliminacyjny turniej 1/8 finału w Gdyni. W poszczególnych spotkaniach Zabrzanki pokonały: miejscowy SPR 38:34 (bramki dla naszej drużyny zdobyły: Opiłka 9, Gozdecka 8, Sidwa 7, Tobolewska 6, Homa 3, Sikorska 3, Lewandowska 1 i Pietrowska 1), Agrykolę Warszawa 32:31 (Tobolewska 13, Opiłka 6, Gabryś 4, Gozdecka 4, Sikorska 3, Homa 1 i Pietrowska 1) i jeszcze Szkołę Mistrzostwa Sportowego Zielona Góra 33:24 (Moroń 6, Gozdecka 4, Pietrowska 4, Homa 3, Lewandowska 3, Sikorska 3, Bałazy 2, Gwóźdź 2, Sidwa 2, Zdebska 2, Gabryś 1 i Schrammek 1). O awans do kolejnej fazy mistrzostw nasz zespół zmierzy się podczas turnieju 1/4 finału w Zabrzu z: MKS Truso Elbląg (13 lutego), Śląskiem Wrocław (14 lutego) i Koroną Handball Kielce (156 lutego).

Tymczasem w najbliższy weekend (6-8 lutego) w Zabrzu o ćwierćfinał MP juniorów będą walczyć zawodnicy SPR Górnik Zabrze, a ich rywalami będą MKS Brodnica, Siódemka Legnica i Wisła Płock (szczegóły w *Sportowym kalendarzyku*). **(s)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze – Lech Poznań (7 lutego, godz. 20.15 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Roosevelta 81; transmisja w kodowanych telewizjach Canal+Sport3 i Canal+4K Ultra HD oraz w aplikacji Canal+).

SPARING: Sigma Ołomuniec – Górnik II Zabrze (7 lutego).

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA MĘŻCZYZN Grupa D: Gwardia Opole – SPR Górnik Zabrze (7 lutego, godz. 17).

II LIGA KOBIET Grupa IV: SPR Pogoń Zabrze – Start II Pietrowice (7-8 lutego – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW 1/8 finału – grupa J (Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406): Orlen Wisła Płock – MSPR Siódemka Legnica (6 lutego, godz. 16), SPR Górnik Zabrze – MKS Brodnica (6 lutego, godz. 18), Brodnica – Orlen Wisła (7 lutego, godz. 10.30), SPR Górnik – Siódemka (7 lutego, godz. 12.30), Siódemka – Brodnica (8 lutego, godz. 10.30), SPR Górnik – Orlen Wisła (8 lutego, godz. 12.30).

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET. Grupa mistrzowska: UKS COS Olimp Szczyrk – SV Debacom MOSiR Zabrze (8 lutego, godz. 18).

OGŁOSZENIA

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

Ogłaszaj się w Głosie: 690 683 103, aneta@gloszabrza.pl

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości:
Mieszkania, domy, kamienice,
udziały w nieruchomościach,
do remontu, zadłużone,
z komornikiem,
z lokatorami, nieznany
współwłaściciel i inne
problemy prawne.
736-083-054

OGŁOSZENIA

PIONART

+48 690 126 126
praca@pionart.pl

Miejsce pracy:
ul. Salomona Isaaca 4
41-807 Zabrze

OFERTA PRACY

Nowoczesna ocynkownia znajdująca się na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Zabrzu zatrudni
osoby do prac produkcyjnych
przy procesie cynkowania oraz obróbki ślusarskiej po cynkowaniu.
Praca również dla osób bez doświadczenia.

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19



eprasa.pl 18d22ee281

Grypa szaleje w Górniku, czyli wygrana mimo problemów ze składem

Punkty są nasze

Łatwo nie było, ale Górnik osiągnął swoje: w inauguracyjnej kolejce zdobył trzy punkty i utrzymał na starcie rundy wiosennej pozycję wicelidera ekstraklasy (a przez dzień był nawet pierwszy w tabeli). Potwierdziły się też obawy, że zima utrudni powrót do ligowej rywalizacji, bo tak było w Radomiu (odwołany mecz z powodu... awarii oświetlenia) i Białymstoku (zaległe spotkanie znów się nie odbyło „z uwagi na prognozowane skrajnie niskie temperatury oraz opady"), a po części też w Zabrzu, wszak dzień przed meczem u trzech naszych piłkarzy stwierdzono grypę.

Infekcja złożyła do łóżek Michała Rakoczego oraz obydwu Norwegów: Mathiasa Sauera i Sondre Lisetha. Ten ostatni był wręcz przewidziany do gry w podstawowym składzie, więc problem dla trenera Michala Gasparika był realny. Zresztą aby ograniczyć ryzyko, że choroba będzie się przenosiła na kolejnych zawodników i członków sztabu trenerskiego, drużyna zaraz po meczu z Piastem dostała dwa dni wolnego, pracownicy klubu zostali też zwolnienie w działań marketingowych wymagających kontaktu z osobami z zewnątrz klubu. Obecnie zawodnicy już na powrót trenują i przygotowują się w pocie czoła do kolejnego meczu w Zabrzu, tym razem z Lechem Poznań. I mają nad najbliższym rywalem przewagę psychologiczną, bo – w odróżnieniu od Poznaniaków – zanotowali świetny start w drugą część sezonu!

Chociaż derby z Piastem nie rozpoczęły się najlepiej, bo w 25 minucie goście przeprowadzili akcję zakończoną „główką" z 7 metrów, po której bramkarz Marcel Łubik znów ewidentnie się nie popisał (choć piłka zmierzała w środek bramki, ten przepuścił ją pod rękami). Jak się później okazało był to jedyny celny strzał gości w Zabrzu, więc strach pomyśleć, jakim wynikiem zakończyłoby się to spotkanie, gdyby takich uderzeń było trzy… Górnik jednak nie dopuszczał Piasta do kolejnych sytuacji bramkowych, za to sam nacierał z coraz większą intensywnością. Szczególnie aktywny był na tym polu Maksym Chłań, ale dobre wrażenie robił też jeden z czterech debiutantów – Brandon Domingues. I właśnie po jego akcji padła wyrównująca bramka dla gospodarzy: wprawdzie strzał Francuza został przez bramkarza gości sparowany, ale piłka trafiła w efekcie do Erika Janży, który ze stoickim spokojem i wielką precyzją posłał ją między nogami trzech obrońców do siatki. Był to trzeci gol Słoweńca w sezonie i drugi przeciw Piastowi, wszak to on zapewnił w sierpniu wygraną w Gliwicach (1-0).

Podobnie Francuz uczestniczył w bramkowej sytuacji na początku II połowy, bo to on zagrał na prawą stronę boiska do Jarosława Kubickiego, a ten z kolei dośrodkował po ziemi piłkę na przedpole bramkowe gości, gdzie nadbiegł Chłań i dopełnił formalności. Kropkę nad „i" mógł postawić w 77 minucie sam Domingues, ale zmarnował sytuację „sam na sam" z bramkarzem Piasta. To mogło się jeszcze zemścić na miejscowych, ale w samej końcówce od straty bramki uratowała poprzeczka! Wiadomo jednak, że szczęście sprzyja lepszym. **(ws)**

EKSTRAKLASA wiosna 2026

Górnik – Piast Gliwice	2-1 (Janża, Chłań)
Górnik – Lech Poznań	7 lutego, godz. 20.15
Termalica Nieciecza – Górnik	16 lutego, godz. 19
Górnik – Pogoń Szczecin	21 lutego, godz. 17.45
GKS Katowice – Górnik	28 lutego, godz. 20.15
Motor Lublin – Górnik	7-8 marca
Górnik – Raków Częstochowa	14-15 marca
Widzew Łódź – Górnik	21-22 marca
Górnik – Cracovia Kraków	4 kwietnia
Legia Warszawa – Górnik	11-12 kwietnia
Górnik – Korona Kielce	18-19 kwietnia
Jagiellonia Białystok – Górnik	25-26 kwietnia
Arka Gdynia – Górnik	2-3 maja
Górnik – Zagłębie Lubin	9-10 maja
Wisła Płock – Górnik	16-17 maja
Górnik – Radomiak Radom	23-24 maja

NAJLEPSI STRZELCY

14 goli – Tomas Bobcek (Lechia); **11 goli – Karol Czubak** (Motor); **10 goli – Sebastian Bergier** (Widzew), **Jonatan Braut Brunes** (Raków), **Mikael Ishak** (Lech); **8 goli – Jesus Imaz** i **Afimico Pululu** (Jagiellonia), **Leonardo Rocha** (jesienią Raków i Zagłębie, wiosną Raków) oraz **Łukasz Sekulski** (Wisła).

EKSTRAKLASA tabela po 19. kolejce

1. Wisła (b)	33	23-13
2. GÓRNIK	**33**	**31-25**
3. Jagiellonia*	32	32-22
4. Cracovia	30	26-21
5. Raków	29	27-25
6. Zagłębie	28	31-26
7. Korona	27	23-20
8. Radomiak*	26	35-30
9. Lech (m)	26	30-30
10. Motor	24	25-29
11. Lechia**	23	40-38
12. Piast	23	21-21
13. Katowice*	23	25-28
14. Pogoń	21	29-34
15. Arka* (b)	21	15-32
16. Widzew	20	27-31
17. Legia (p)	19	20-23
18. Termalica (b)	19	24-36

(m) – obrońca tytułu mistrza Polski, (p) – zdobywca Pucharu Polski 2025; (b) – beniaminek rozgrywek
** - drużyna ma zaległy mecz;*
*** - zespół rozpoczął rozgrywki z pięcioma ujemnymi punktami (kara za zaległości finansowe).*

Najbliższy rywal: LECH POZNAŃ

Na trzech frontach

Lech to wciąż aktualny mistrz kraju, ale w tym sezonie wciąż plasuje się zaledwie w środku tabeli i na początku tego roku też nie udało mu się bynajmniej rozpocząć marszu w górę. Poznaniacy rozegrali bowiem już dwa spotkania i nie zdobyli nawet punktu: w ubiegły weekend przegrali u siebie z Lechią Gdańsk (1-3), a w tym tygodniu zaległy mecz z Piastem (0-1). To wywołało po raz kolejny pytania o jakość pracy trenera Nielsa Frederiksena, bo wiosną Lech ma przecież nie tylko odgrywać ważną rolę w lidze, ale także w Pucharze Polski (tu na jego drodze też staną Zabrzanie), a także w Lidze Konferencji UEFA (w 1/16 finału zagra niebawem z fińskim Kuopion Palloseura). W perspektywie są więc konkretne trofea i związane z tym premie finansowe, a tymczasem gra zespołu kuleje… Na obronę szkoleniowca podajmy, że zimą Lech nie przygotował się jakoś specjalnie na nadchodzące wyzwania. W zasadzie nie dokonał żadnych transferów (wyjątkiem jest pozyskanie bułgarskiego bramkarza Płamena Andrejewa z hiszpańskiego RRC Santander), zadowalając się powrotem do kadry po kontuzjach kluczowych wcześniej pomocników: Fina Daniela Hakansa i Szweda Patrika Walemarka. Tym samym wypożyczonemu z Górnika do Lecha Taofeekowi Ismaheelaowi przybyło jednak konkurentów do miejsca w składzie. **(s)**

Górnik pozbył się swojego najlepszego strzelca z ubiegłego sezonu

Wyjazd do Rumunii

Nie, Górnik w ostatnich dniach wyjątkowo nie pozyskał żadnego nowego zawodnika, ale za to pozbył się dwóch graczy. Zgodnie z zapowiedziami nowego zespołu musiał sobie poszukać m.in. słoweński napastnik Luka Zahović, który był przecież w ubiegłym sezonie najskuteczniejszym graczem drużyny (8 goli). Z powodu kontuzji w bieżących rozgrywkach zagrał tylko w sześciu spotkaniach, w których zdobył jedną bramkę.





Kolejni dotychczasowi piłkarze Górnika już w nowych barwach: Luka Zahović w koszulce rumuńskiego Cluj, a Maksymilian Pingot w trykocie ŁKS-u.

Przypomnijmy, że już na wczesnym etapie okresu przygotowawczego klub rozstał się czasowo lub definitywnie z: Abbatim Abdullahim (wypożyczenie do słowackiego MFK Skalica), Natanem Dzięgielewskim (wypożyczenie do I-ligowej Wieczystej Kraków), Gohem Young-junem (wypożyczenie do koreańskiego Gangwon FC), Matusem Kmetem (koniec kontraktu, związał się ze slowacką FC DAC 1904 Dunajska Streda) i przede wszystkim z Ousmane Sow (sprzedany do duńskiego Broendby IF).

Z kolei jeszcze przed inauguracyjnym meczem z klubu oddelegowano też do Łodzi 22-letniego obrońcę Maksymiliana Pingota. Do końca sezonu wypożyczono go do I-ligowego Łódzkiego Klubu Sportowego, bo na razie w Górniku nie miał zbyt wielu okazji do gry. Jesienią wystąpił w zaledwie ośmiu spotkaniach, przy czym tylko raz wyszedł na mecz jako gracz podstawowego składu. Co ciekawe, przed podjęciem tej decyzji nasz klub musiał podjąć negocjacje z poprzednim zespołem zawodnika: chodzi o to, że Lech sprzedając latem swego wychowanka do Górnika, zawarł w umowie zapis umożliwiający odkupienie Pingota – jeśliby ten nagle stałby się gwiazdą ligi – za około 300-400 tysięcy euro. Jako, że został teraz wypożyczony do I ligi, to poznaniacy zagwarantowali sobie wydłużenie opcji wykupu do końca tego roku.

Przyszłość Pingota w Zabrzu jest więc sprawą otwartą, czego nie można powiedzieć o Luce Zahoviciu. Słoweński napastnik ma określone umiejętności, ale Górnik wciąż szuka jednak prawdziwie bramkostrzelnego zawodnika, gwarantującego w sezonie zdobycie około 15 bramek, więc daje szanse kolejnym swoim nabytkom. Decyzja o rezygnacji z usług Zahovicia zapadła już na początku roku, więc zawodnik nie został zabrany na zgrupowanie w Turcji. Niemniej formalnie kontrakt z nim rozwiązano dopiero, gdy ten znalazł sobie nowego pracodawcę. Mimo kilku propozycji z Polski (w tym z I-ligowego Śląska Wrocław), Słoweniec po 5,5 roku (wcześniej przez cztery sezony występował w Pogoni Szczecin) zdecydował się opuścić nasz kraj i związał się z rumuńskim ekstraklasowym CFR 1907 Cluj. Doświadczony piłkarz, mający na swoim koncie 15 występów w reprezentacji Słowenii, w ciągu 1,5 sezonu zdobył w barwach Górnika dziesięć goli.

Los Zahovicia ma też podzielić inny napastnik Gabriel Barbosa, ale któż zechce napastnika, który zdobywa gole tylko w sparingach?. Być może jeszcze w tym okienku z klubu odejdzie też na wypożyczenie 19-letni obrońca Dominik Szala, który był odkryciem poprzedniego sezonu, ale w obecnych rozgrywkach był na boisku ekstraklasy przez… minutę. **(ws)**

eprasa.pl 18d22ee281

Do boju, Górniku!



W sobotę (31 stycznia) na Arenie Zabrze nie grała wprawdzie reprezentacja Polski, ale dla naszych kibiców Górnik jest równie ważny, co drużyna narodowa, więc i na stadionie pojawiło się hasło teoretycznie zarezerwowane dla ekipy trenera Jana Urbana. Uskrzydleni takim dopingiem nasi znów wygrali (tym razem z Piastem Gliwice), o czym piszemy na str. 15! **(s)**

HUMOR

Jasiu – pyta pani w szkole. – Biorąc pod uwagę twoje lenistwo, jakim zwierzęciem chciałbyś być?
– Wężem.
– A dlaczego?
– Bo leżę a jednak idę...

Po sprawdzeniu pracy domowej w szkole podstawowej...
– Ani jedno działanie nie jest wykonane prawidłowo!
– Ale to nie ja odrabiałem lekcje, to mój tata!!!
– A kim on jest?
– Kelnerem...

Jasio pojechał z tatą na pierwszą przejażdżkę nowym samochodem. Po powrocie zdaje mamie relację z podróży:
– Było fajnie! Po drodze mijaliśmy siedmiu baranów, osiemnastu idiotów i jedenastu kretynów.

W czasie przechodzenia przez skrzyżowanie kobieta została potrącona przez rowerzystę. Zaczyna mu złorzeczyć a mężczyzna na to mówi:
– Czego się tak, babo, drzesz?! Bogu powinnaś raczej dziękować. Szczęściara...
– A dlaczego mam się czuć szczęśliwa?

– Dzisiaj mam wolny dzień, a normalnie to na tej trasie jeżdżę autobusem.

Spotyka się łysy z rudym.
Rudy mówi:
– Co bozia włosków nie dała?
Łysy mówi:
– Dawała rude ale nie wziąłem.

Dzwoni domofon:
– Kto tam ?
– Ja od wymiany okien.
– Już przyszedł jeden pan i wymienia.
– To ja. Wypadłem.

Człowiek, który nie robi błędów, zwykle nie robi niczego

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	-1	7°C	998 hPa	wiatr	7 km/h
piątek	temp.	0	6°C	996 hPa	wiatr	3 km/h
sobota	temp.	0	2°C	1004 hPa	wiatr	6 km/h
niedziela	temp.	-4	0°C	1018 hPa	wiatr	9 km/h

KARTKA Z HISTORII

20 pianin i 40 akordeonów w jednym miesiącu sprzedał sklep muzyczny w Zabrzu

Sklep Centrali Handlowej Przemysłu Muzycznego w Zabrzu jeden z 3-ch w woj. katowickim cieszy się dużą frekwencją.

Starsza sprzedawczyni ob. Maria Danch opowiada, że w ciągu jednego tylko miesiąca — grudnia sprzedano 20 pianin na raty. Pomimo tego kierowniczka formalnie tonie jeszcze w zamówieniach (pisemnych), które spełnić będzie można dopiero w ciągu 3 — 4-ch miesięcy.

Akordeon to ulubiony instrument zabrzan. Nic dziwnego, że w ubiegłym miesiącu znaleźli się nabywcy na 40 sztuk (na raty i za gotówkę) niemieckich „Weltmeisterów".

W sklepie spotkać można wielu „poszukiwaczy" ciekawych płyt. Napływa tu coraz więcej płyt czeskich, niemieckich i polskich nagrań lekkiej muzyki. Popyt nie maleje co prawda, lecz wszystko wskazuje na to, że życzenia miłośników muzyki lekkiej będą w niedalekiej przyszłości zaspokojone bowiem spodziewany jest większy transport nagrań krajowych i zagranicznych.

(lf)

Głos z 3 lutego 1957 r.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 20.04)

Przestań myśleć tylko o pieniądzach i obowiązkach. Nie masz teraz za bardzo wpływu na swoją sytuację finansową, lepiej zajmij się czymś co cię zrelaksuje.

BYK (21.04 – 21.05)

Czas będzie ci mijał na szukaniu złotego środka. Po radę, co zrobić, by wilk był syty, a Baran został cały, najlepiej zwróć się – mimo wszystko – do Strzelca.

BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06)

Jeśli czekacie, że on(a) sam(a) się domyśli, to się przeliczycie. Zamiast kluczyć przejdźcie do meritum. Jasne postawienie sprawy to najlepsze wyjście.

RAK (22.06 – 22.07)

Realizowanie pomysłów będzie ci przychodziło z łatwością, gdyż uda ci się przekonywać do swoich racji współpracowników. Nie kieruj się jednak egoizmem, myśl o dobru wspólnym.

LEW (23.07 – 22.08)

Nie stawiaj sobie wygórowanych wymagań, dążenie do perfekcji jest destrukcyjne. Potraktuj część spraw z przymrużeniem oka, a zobaczysz je w jaśniejszych barwach.

PANNA (23.08 – 22.09)

Przed tobą wiele pracy – zwłaszcza nad samym sobą. Do tej pory potrafiłaś maskować swoje wszystkie wady, ale na dłuższą metę bez zmian i wyrzeczeń się nie obejdzie.

WAGA (23.09 – 22.10)

W piątek czeka cię ważna rozmowa. Propozycja, która podczas niej padnie, na pierwszy rzut oka nie będzie atrakcyjna, a jednak będzie warta rozważenia.

SKORPION (23.10 – 21.11)

Twój partner będzie chciał zacieśnić wasz związek, co wprowadzi cię w lekki popłoch. Nie bądź taki nieufny: więcej miłości, nie musi znaczyć mniej wolności.

STRZELEC (22.11 – 21.12)

Udasz się w daleką podróż, choć tak naprawdę nie ruszysz się z domu. Twoje myśli powędrują w dalekie i fascynujące strony. Na ziemię sprowadzi cię dopiero rozmowy z szefem.

KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01)

Twoi przyjaciele oczekują, że weźmiesz na siebie ciężar zorganizowania najbliższego spotkania. Musisz się naprawdę postarać, wszak karnawał jest w pełni i ma swoje prawa.

WODNIK (21.01 – 19.02)

Okazuj szacunek rozmówcom. Emocjonalna reakcja może tylko usztywnić ich stanowisko, a przecież chodzi o przeciągnięcie ich na twoją stronę, tak by nawet tego nie zauważyli.

RYBY (20.02 – 20.03)

Zbiera się na niezłą burzę, ale skoro przez kilka tygodni siałyście wiatr... Nawałnica jaka w was uderzy sprawi, że na chwilę stracicie nawet grunt pod nogami.

eprasa.pl 18d22ee281